

► JAROCIN

**Prezesi są tańsi,
ale kosztują
pół miliona**



► s. 7

**PIJANY MĘŻCZYZNA
UWIĘZIONY
W KRATCE ŚCIEKOWEJ**

► s. 4



► NOWE MIASTO

**Minimalny wiatr
i nie ma prądu**

► s. 3

► ŻERKÓW

**Częstowali nalewką
w odnowionej sali**

► s. 8

► KOTLIN

**Prawie 6 tysięcy
na cztery naprawy
12-letniego Ursusa**

► s. 6

► JAROCIN

**Pawlicki sam sobie
nie poradzi**

► s. 6



► JARACZEWO

**Nowy rozkład
jazdy autobusów**

► s. 9 i 6m

► POWIAT

**Szpitalny hol na
kaplicę z witrażami?**

► s. 11

GAZETA **Jarocińska**

Nr 6 (1217) 7 lutego 2014

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

► PRZYJACIELE LEKARZE: RAZEM PRACOWALI, WYPOCZYWALI, TERAZ SPOTYKAJĄ SIĘ W SĄDZIE

Ginekolog oskarżony o płatną protekcję

✖ Znany jarociński ginekolog i endokrynolog Andrzej P. trafił na ławę oskarżonych. Powołując się na znajomości, miał obiecać byłemu kierownikowi chirurgii szpitala w Jarocinie, że ten nie straci posady. W zamian, jak ustaliła prokuratura, miał zażądać, aby chirurg kupił od niego sprzęt medyczny po zawyżonej cenie. Oskarżony nie zgadza się z zarzutami.

Czytaj na ► s. 5



**Specjaliści
bez kolejki
- tylko za
pieniądze**

► s. 3

► STRAŻ

**POŻAR.
PODTRUTY
DYMEM
W SZPITALU**

► s. 4





GAZETA Jarocińska

NOWA REDAKCJA ul. Kasprzaka 1a



I ty możesz zostać prezesem

Prezesi gminnych spółek zarabiają mniej niż za czasów Pawlickiego i nie słyhać jakoś, żeby porzucali pracę. A same spółki nie funkcjonują ani lepiej, ani gorzej. Martuzalski i Kostka mają więc prawo chwalić się płacowymi oszczędnościami. Ale tu ich zasługi w tej kwestii się kończą.

Mnogość spółek, ich piętrowy układ (spółki córki), konkurowanie z lokalnymi firmami albo wchodzenie z nimi w zależności to wrzód, którego aktualnej ekipie nie udało się przeciąć. A najprawdopodobniej nie było nawet woli uzdrowienia sytuacji. Może o tym świadczyć wybudowanie przez



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

jedną ze spółek myjni - tak jakby zadaniem gminy była dbałość o czystość samochodów.

Gmina niech się zajmie oświatą, kulturą, drogami i innymi sprawami bytowymi, a nie mnożeniem stanowisk pracy w spółkach. Te stanowiska stają się potem łupem politycznym. I kiedy chcący powrócić na stanowisko burmistrza Adam Pawlicki wzywa naród do odbudowy Jarocina, to jego najaktywniejsi zwolennicy raczej nie widzą się z łopatami w ręku, ale jak siedzą w zacisznych gabinetach prezesów, dyrektorów i przewodniczących.

LIST

Warszawa, 21 stycznia 2014 r.

Pan **Piotr Piotrowicz**
Prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

Szanowny Panie Prezesie!

W imieniu Izby Wydawców Prasy składam Panu oraz całemu Zespołowi Południowej Oficyny Wydawniczej serdeczne gratulacje z okazji święta, jakim jest otwarcie nowej siedziby wydawnictwa i Multimedialnego Centrum Komunikacji.

Nowa siedziba to widoczny znak rozwoju Oficyny, potwierdzenie trafnych decyzji ekonomicznych, a także znaczącej pozycji Pańskiego wydawnictwa na mapie polskiej prasy lokalnej i fachowej. O pozycji tej najbardziej dobitnie świadczy jednak poziom tytułów wydawanych przez Południową Oficynę Wydawniczą - przede wszystkim „Gazety Jarocińskiej”, cenionej przez czytelników oraz fachowców z branży wydawniczej. Znakiem tego środowiskowego uznania są chociażby wielokrotne laury w organizowanym przez Izbę Wydawców Prasy Konkursie na Najlepszą Okładkę Prasową Roku „GrandFront” i innych konkursach branżowych.

Zaangażowanie „Gazety Jarocińskiej” i osobiście Pana Prezesa w rozwijanie demokracji na szczeblu lokalnym i krajowym, tworzenie warunków rozwoju prasy oraz podnoszenie jakości działalności wydawniczej i warsztatu dziennikarskiego inni wydawcy doceniają także powierzając Panu od wielu już lat obowiązki członka Sądu Koleżeńskiego Izby Wydawców Prasy - instytucji stojącej na straży wysokich standardów środowiskowych.

Panie Prezesie!

Życzę Panu oraz całemu Zespołowi wydawnictwa i redakcji, aby nowa siedziba okazała się dla Was szczęśliwa, by w nowym miejscu pracowało się Wam jeszcze lepiej - ku satysfakcji i pożytkowi czytelników, całego ruchu wydawniczego w Polsce, a także adresatów i beneficjentów wszystkich inicjatyw i przedsięwzięć, jakie będą się rozwijały pod dachem Multimedialnego Centrum Komunikacji Południowej Oficyny Wydawniczej.

Z poważaniem
Wiesław Podkański
Prezes Izby Wydawców Prasy

NASZA SONTA

Czy Twoim zdaniem
liczba odpadów
w naszych lasach
zmałała?

14,5% nie wiem

70,3% nie

15,2% tak



Oddano 516 głosów

Z PRZYMURZENIEM OKA...



Umoczyć język

Podczas uroczystości w Gminnym Ośrodku Kultury w Nowym Mieście z okazji Złotych Godów wójt zaprosił jubilatów do wzniesienia toastu. - Ktoś powie: - Może policja stoi. Chodzi chociaż o to, żeby umoczyć język - tłumaczył wójt gminy. - To nie jest ważne, czy my go wypijemy, ale ważne, żebyśmy przy tej okazji złożyli sobie życzenia. Pomyślności i zdrowia.

Wójt między mundurami

- Ja usiądę między mundurami - zadeklarował wójt Jaraczewo Dariusz Strugała, wchodząc na świetlicę Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie, gdzie odbywała się narada podsumowująca miniony rok. Włodarz gminy zajął miejsce między strażakiem a żołnierzem. Szefowi jaraczewskiej administracji uniformy nie są obce. W swojej szafie ma galowy mundur ochotnika. Jest druhem OSP Jaraczewo.



Od lewej: mł. insp. Krzysztof Rzepczyk - komendant jarocińskiej policji, mjr Jacek Gochno - zastępca dowódcy jarocińskiej jednostki, Dariusz Strugała - wójt Jaraczewo i mł. bryg. Adam Topolski - naczelnik Wydziału Technicznego Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej

Martuzalski.pl na raty

Dwa lata temu, w szczycie kampanii wyborczej, Stanisław Martuzalski założył własną stronę internetową. Adres wiadomo - www.martuzalski.pl. Można tam było zobaczyć między innymi program, z którym obecny burmistrz walczył o władzę w gminie. Jeszcze kilka miesięcy temu Martuzalski zapewniał, że strona „jako

jedna z niewielu wyborczych wciąż działa”. To tak na wypadek, gdyby ktoś chciał sprawdzić, czy przedstawiciel PO realizuje wyborcze zapowiedzi. No właśnie, gdyby ktoś chciał, to może się jedynie rozczarować. Po wpisaniu do przeglądarki podanego adresu zamiast programu możemy przeczytać: „Istnieje możliwość



Radna częstowała nalewką męża

Nalewką własnej roboty - choć naklejka na butelce może sugerować coś zupełnie innego - przyjmowała żerkowskich radnych w sali wiejskiej w Stegoszy przewodnicząca komisji rewizyjnej Maria Sołtysiak. Wszyscy próbowali i zachwalali. Na koniec radna przyznała, że tak naprawdę to nie ona, ale jej mąż przygotowuje tak wyśmienite trunki.

nabycia prawa własności domeny internetowej martuzalski.pl w dowolnym systemie ratalnym np. 10 rat po 250 PLN. Adres ma ustawioną funkcję automatycznego przedłużenia na kolejny okres” - deklaruje administrator. I dalej, coś bardziej symptomatycznego. „Domena internetowa to inwestycja jednorazowa.”

▶ NOWE MIASTO

Minimalny wiatr i nie ma prądu

O problemach związanych z częstymi wyłączeniami prądu mówili na sesji przewodniczący rady Janusz Janicki i radny Juliusz Twardowski. - *To jest denerwujące. Jeżeli ta sytuacja będzie się powtarzała w następnych miesiącach, trzeba będzie podjąć rozmowy z firmami, które produkują i przesyłają energię elektryczną. Trzeba będzie porozmawiać o przyczynach tak częstych wyłączeń prądu w Nowym Mieście. Czasami nawet minimalny wiatr i już nie ma prądu - zauważył przewodniczący.*

Wójt wyjaśnił, że na terenie gminy trwają roboty związane z przebudową sieci. - *Mamy zasilanie od strony Jarocina. Ma być kolejny, drugi ciąg, żeby ograniczyć kwestie związane z awariami. (...) To światło migające nie jest bez wpływu na urządzenia, które mamy. Dzisiaj one są bardzo czule - przyznał Aleksander Podemski. - Jako odbiorcy mamy prawo żądać, żeby to było, jak należy. Miejmy nadzieję, że te inwestycje, które są robione, poprawią zasilanie i wyeliminują jakieś większe awarie.*

(akf)

▶ KOTLIN

Jedna spółka z paliwem

112.643,40 zł wyda w tym roku gmina Kotlin na zakup paliwa do pojazdów i urządzeń technicznych. W rozpisany przetargu wystartował tylko jeden oferent. Benzynę oraz olej napędowy dostarczy Spółka Jawna T & J Tyrakowski, Jachnik z Kotlinia.

(era)



▶ POSTĘPOWANIE DYSCIPLINARNE UMORZONE

Ulatowski oczyszczony z zarzutów

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli przy Wojewodzie Wielkopolskim umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec Tadeusza Ulatowskiego, dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie.

Postępowanie zostało wszczęte na wniosek Wielkopolskiego Kuratora Oświaty po otrzymaniu skargi na dyrektora jarocińskiego ogólniaka. Skierował ją sędzia Polskiego Związku Piłki Ręcznej Łukasz Cyraniak. Skarżył się na postępowanie dyrektora Tadeusza Ulatowskiego oraz jego podwładnego, nauczyciela

wychowania fizycznego Macieja Dolaty. Wydarzenia miały miejsce w czasie turnieju piłki ręcznej w Mosinie w listopadzie ubiegłego roku. Sędzia twierdził, że został przez opiekunów jarocińskiej reprezentacji wyzwany w sposób niecenzuralny i blokowany przy próbie wyjścia z szatni.

Podjęte przez zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli przy Wojewodzie Wielkopolskim postępowanie nie potwierdziło zarzutów wobec dyrektora Tadeusza Ulatowskiego. W jego ocenie opisane w skardze zarzuty - jak czytany w uzasad-

nieniu pisma rzecznika dyscyplinarnego - „nie stanowią uchybienia godności zawodu nauczyciela i obowiązkom rzetelnego realizowania funkcji dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej na powierzonym stanowisku”.

Rzecznik dyscyplinarny nie rozpatrywał zarzutów w stosunku do Macieja Dolaty. Sprawą zajmuje się Komisja Rewizyjna Rady Powiatu Jarocińskiego. Maciej Dolata został zaraz po zdarzeniu, w listopadzie ubiegłego roku, ukarany naganą przez dyrektora Ulatowskiego.

(ann)

▶ PACJENT MUSI UZBROIĆ SIĘ W CIERPLIWOŚĆ

Na NFZ - 250 dni, za pieniądze - bez kolejki i nawet w niedzielę

▶ Do okulisty - w lipcu do endokrynologa - w czerwcu, do ginekologa - w maju, do urologa - w kwietniu, do dermatologa - w marcu. Pacjent, który potrzebuje pomocy specjalisty, musi uzbroić się w cierpliwość.

▶ OKULISTA

„Alfa-Med” - lipiec, przypadki pilne - na bieżąco, w dniu zgłoszenia
„Almed” - lipiec, przypadki pilne - na bieżąco, w dniu zgłoszenia

▶ ENDOKRYNOLOG

„Medicus” - czerwiec

▶ DERMATOLOG

„Medicus” - marzec

▶ CHIRURG

„Chirurg” - na bieżąco
Szpital - na bieżąco

▶ KARDIOLOG

„Jar-Medic” - wrzesień

▶ ALERGOLOG

„Laryngolog” - ok. 2 tygodnie

▶ LARYNGOLOG

„Laryngolog” - 3-4 tygodnie

▶ OTOLARYNGOLOG

„NOWaMED” - od 12 do 42 dni (dwóch specjalistów), pilne przypadki - maks. 2 dni

▶ STOMATOLOG

poradnia specjalistyczna „Chirurg” - od 2 do 4 tygodni, z bólem - na bieżąco
„Eskulap” - ok. 1,5 miesiąca
„M-Dent” - od 3 tygodni do 1,5 miesiąca, z bólem - na bieżąco

▶ GINEKOLOG

szpital - 2 miesiące
„Eskulap” - lipiec (ponad 5 miesięcy)
„Medicus” - marzec, lipiec
„Jar-Medic” - maj

▶ UROLOG

szpital - 4 miesiące
„Jar-Medic” - kwiecień

▶ ORTOPEDA

szpital - 2 miesiące
„Ortopeda” - marzec

▶ ONKOLOG

szpital - 1 miesiąc
„Jar-Medic” - luty

▶ CHIRURG ONKOLOG

„Jar-Medic” - koniec lutego

▶ NEONATOLOG

szpital - na bieżąco

▶ LOGOPEDA

„Eskulap” - ok. połowy lutego
„Jar-Medic” - luty

▶ REUMATOLOG

„Eskulap” - ok. połowy lutego
„Jar-Medic” - luty

▶ NEUROLOG

„NOWaMED” - 75 dni, pilne przypadki maksymalnie - 14 dni

▶ PORADNIA PRELUKSACYJNA

szpital - na bieżąco
„Jar-Medic” - luty

▶ PORADNIA GRUŻLICY I CHOROBY PŁUC

„Jar-Medic” - marzec

▶ PRACOWNIA GASTROSKOPII

(jedyna w powiecie)
„Medan” - ok. 2 miesięcy

* dane zebrane zostały w drugiej połowie stycznia

i ginekologiczne przyjmowane są tutaj nawet w niedzielę.

Bez kolejki (nie licząc innych pacjentów będących w takiej samej sytuacji) w przypadkach nagłych dostać się można do chirurga czy okulisty. Na „normalną” wizytę do okulisty trzeba już jednak czekać ponad 5 miesięcy.* W największą cierpliwość muszą uzbroić się ci, którzy potrzebują pomocy kardiologa - obecnie przyjmowane są bowiem zapisy na... wrzesień.

Trudniejsza sytuacja jest poza Jarocinem - w przychodniach, w których jeszcze kilka lat temu przyjmowali ginekolodzy, dziś kobiety nie znajdują pomocy lub będą zmuszone czekać dłużej. - *Było zapotrzebowanie*

- podkreśla właściciel placówki w Dobieszczyźnie Karol Sharifi - *ale NFZ dwukrotnie zmniejszył stawki. Lekarka, która dojeżdżała do nas z Pleszewa, stwierdziła, że jej się to już nie opłaca.* W Kotlinie na wizytę do ginekologa trzeba czekać ok. 3-4 miesięcy. Jakiej kolejki są do stomatologa? - ok. 1-1,5 miesiąca w Żerkowie i Boguszyńcu (gm. Nowe Miasto), tydzień - dwa tygodnie - w Nowym Mieście. W Jarocinie będziemy czekać w zależności od wybranej pory - ok. 2 tygodni, jeśli chcemy być przyjęci do południa, ok. miesiąca - jeśli po południu. W Dobieszczyźnie - tylko dwa dni. Stomatolodzy deklarują, że pacjentów z bólem przyjmują na bieżąco.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

▶ POWIAT

Staroście blisko do Gowina

Starosta jarociński Mikołaj Szymczak został pełnomocnikiem powiatowym partii Polska Razem Jarosława Gowina. - *Jestem członkiem tej partii i poglądy przez nią reprezentowane są mi bliskie - przyznaje starosta. - Uważam, że jest ona dla polskiego społeczeństwa dobrą alternatywą do rządów Platformy - argumentuje. - Bo na pewno taką alternatywą nie jest Prawo i Sprawiedliwość, które mimo że deklaruje swoją prawicowość, jest prawicowe tylko z nazwy, a w sprawach gospodarczych jest bardzo proscjonalne i nie wiem, czy potrafiłoby wprowadzić potrzebne zmiany. A my naprawdę potrzebujemy w Polsce swobody gospodarczej, żeby ruszyć ten kraj - uważa starosta.*

Wcześniej Mikołaj Szymczak należał do Platformy Obywatelskiej.

- *Nigdy nie ukrywałem, że wstąpiłem do Platformy jako do partii konserwatywno-liberalnej, bo taka na początku była ideologia tej partii. Teraz wyraźnie przesunęła się na lewo. Ja reprezentowałem w Platformie, póki w niej byłem, prawe skrzydło, właśnie Gowina czy Rokity - stwierdza.*

Pytany o wybory samorządowe, starosta nie ukrywa, że jest wierny Ziemi Jarocińskiej. - *Idę z Ziemią. Bezwzględnie.*

(ann)

Czytaj też na str. 6



Mikołaj Szymczak zamierza kandydować na stanowisko starosty na następną kadencję. Zapowiada, że będzie się starał o poparcie Ziemi Jarocińskiej

Fot. Bartek Nawrocki

► WIEŚCI KRYMINALNE

► 2 lutego na ul. Folwarcznej w Jarocinie skontrolowano Jana P. z gminy Jarocin. 68-letni kierowca fordą fiesty nadmuchał 0,8 promila alkoholu.

► 1,9 promila miał w organizmie Lucjan K. z gminy Kotlin. Pijanego kierowcę volkswagena golfa zatrzymano 31 stycznia na ul. Poznańskiej w Kotlinie.

► 30 stycznia w Zakrzewie skontrolowano Krzysztofa J. z gm. Jarocin. W organizmie rowerzysty stwierdzono 1,8 promila alkoholu.

► 28 stycznia w Tarcach funkcjonariusze zatrzymali Dariusza M. z powiatu pleszewskiego. Kierowca volkswagena golfa nadmuchał 0,6 promila.

Zatrzymali poszukiwanego za alimenty

44-latek z Przybysławia (gm. Żerków) nie płacił alimentów. Sąd Rejonowy w Poznaniu wydał za nim list gończy. Poszukiwany wpadł w ręce policji w miniony wtorek. Został zatrzymany w swojej miejscowości.

Stracił buty i pieniądze

Mieszkaniec Zakrzewa pozostawił przy ławce reklamówkę z butami i pieniędzmi na dworcu PKP w Jarocinie. Torbę skradziono 2 lutego w godzinach 3.30 do 4.30. Właściciel wycenił straty na 400 zł.

Elektronarzędzia wyparowały

Z niezamkniętej stodoły i garażu w Roszkowie zniknęły podkaszarka spalinowa, wiertarka oraz szlifierka kątowna. Kradzieży dokonano w okresie od 18 stycznia do 1 lutego.

Zwłoki w domu

Zwłoki 39-letniej kobiety znaleziono w jednym z domów w Witaszyczach w piątek wieczorem. Prokurator postanowił o zabezpieczeniu ciała mieszkanki Poznania do sekcji zwłok.

Zatankowali fordą i nie zapłacili

Średzka policja poszukuje dwóch mężczyzn poruszających się białym fordem mondeo. W miniony czwartek o 23.00 podjechali na stację paliw w Nowym Mieście. Zatankowali paliwo i nie zapłacili należnych 397 zł. Złodzieje odjechali krajową „11” w kierunku Poznania. Rabusie poruszali się pojazdem na skradzionych tablicach rejestracyjnych. Funkcjonariusze proszą o kontakt wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek informacje w tej sprawie.

(era)

► CZAD W JEDNYM Z MIESZKAŃ W KOMORZU PRZYBYSŁAWSKIM

Pożar. Podtruty dymem w szpitalu

► 54-letni mężczyzna trafił do szpitala z objawami podtrucia dymem, po tym jak w jego pokoju wybuchł pożar.

- Leżał na podłodze. Brat próbował go wynieść, ale nie mógł dać rady - opowiadał jeden z druhów OSP Komorze, którzy na desce ortopedycznej ewakuowali mężczyznę z pokoju, w którym wybuchł pożar. Poszkodowanego przetransportowano do szpitala w Jarocinie.

Ogień pojawił się w nocy z soboty na niedzielę w jednym z mieszkań budynku wielorodzinnego w Komorzu Przybysławskim.

Strażacy wynieśli na zewnątrz palące się drewno, składowane w pobliżu pieca kaflowego, po czym je ugasili. Pomiary tlenu węgla wykazały przekroczenie dopuszczalnej normy gazu. Przewietrzono wszystkie mieszkania w budynku. - Kamerą termowizyjną sprawdziliśmy, czy ogień nie rozprzestrzenił się na trzcinowe stropy budynku - poinformował st. kpt. Adam Łuczak z Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. (era)



W akcji gaśniczej uczestniczyły dwa zastępy straży

Sprzedali zepsute auto, a potem wymyślili jego kradzież

► Najpierw sprzedali samochód. Zostawili dokumenty i tablice rejestracyjne pojazdu. Po kilkudziesięciu dniach zgłosili kradzież renault mastera, bo chcieli wyłudzić ubezpieczenie. Teraz tłumaczą się przed śledczymi.

Na początku stycznia policja została poinformowana o kradzieży auta spod hotelu w Golinie. 28-letni właściciel pojazdu, mieszkaniec powiatu inowrocławskiego, twierdził, że pozostawił samochód na parking. Kiedy jego o dwa lata młodszy kolega wyszedł z hotelu na papierosa, auta już nie było. Sprawa trafiła do funkcjonariuszy zajmujących się przestępczością samochodową. - W trakcie zbierania dowodów kryminalni ustalili, że sytuacja opisana przez zgłaszającego w rzeczywistości wyglądała zupełnie inaczej. Kradzież została sfingowana przez właściciela samochodu oraz jego kolegę, w celu wyłudzenia odszkodowania od ubezpieczalni - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Śledczy stwierdzili, że zbył auto w grudniu, ponieważ zepsuł się w nim silnik. 28-latek dokonując transakcji zostawił sobie dokumenty pojazdu oraz tablice rejestracyjne. - Mężczyźni wpadli na pomysł, że zgłoszą kradzież sprzedanego pojazdu, a następnie wyłudzą ubezpieczenie. Przyjechali więc do Jarocina identycznie wyglądającym masterem, na parking hotelowym założyli do niego tablice od sprzedanego pojazdu i poszli do hotelu - relacjonuje rzeczniczka. Kluczyki od samochodu

przekazali znajomemu, który wsiadł za kierownicę auta i odjechał w kierunku Krotoszy. Po drodze wyrzucił trefne tablice i założył te, na które pojazd był w rzeczywistości zarejestrowany. Następnego dnia odebrał zgłaszających z hotelu i cała trójka wróciła do Inowrocławia.

We wtorek policja zatrzymała mężczyzn. 28- i 26-latek będą odpowiedzialni za fikcyjne zawiadomienie o kradzieży samochodu. Ich 30-letni kolega usłyszy karę za pomoc w przestępstwie. U dwóch podejrzanych, na poczet grożących im kar zajęto pieniądze oraz samochód o łącznej wartości 15 tys. zł.

(era)

Pijany mężczyzna uwięziony w kratce ściekowej

Po pijaku wracał z imprezy w pubie. Na ulicy Targowej zaklinował się w kratce ściekowej. Tomasza P. z Jarocina musieli uwolnić strażacy.

W niedzielę rano policja otrzymała informację, że nietrzeźwy mężczyzna dobija się do jednej z bram kamienic przy ul. Targowej w Jarocinie. Z relacji zgłaszającej wynikało, że osobnik krzyczy i używa wulgarnych słów. Kiedy funkcjonariusze dotarli na miejsce zdarzenia okazało się, że mężczyzna ma lewą nogę uwięzioną w narożnej kratce ściekowej budynku.

Konieczna była interwencja straży pożarnej. Ratownicy rozcięli pręty kratki i uwolnili zakleszczoną osobę. Mężczyzna nie chciał pomocy medycznej. Policjanci ustalili, że jarocinianin wracał z zakrapianej imprezy w pubie Piwnica w Jarocinie. Kratka była przytwierdzona do ściany, a przed jej montażem wycięto dwa pręty, w miejsce których wstawiono rurę odbierającą wodę deszczową z dachu i właśnie w tę przestrzeń dostała się noga jarocinianina.

(era)

► POŻAR NA KRAJOWEJ „12” POMIĘDZY JAROCINEM A BRZOSTOWEM

Renault spłonęło całkowicie



Z samochodem spaliły się materace

Doszczętnie spalił się renault master. Auto dostawcze było załadowane materacami.

Pojazd stanął w ogniu na krajowej „12” w środę wieczorem. Renault było całe zajęte płomieniami, kiedy ratownicy przybyli na miejsce zdarzenia. Kierowca opuścił samochód przed przyjazdem strażaków. Auto doszczętnie

spłonęło. Jego skrzynia ładunkowa była załadowana materacami wykonanymi z pianki poliuretanowej. Straty oszacowano na 30 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

Kierowca z Borzęciczek (gm. Koźmin Wielkopolski) miał jechać na targi do Niemiec. (era)

Podrobione zabawki i odzież w Jarocinie

Zabawki, plecaki i odzież z podrobionymi znakami towarowymi zabezpieczyli jarocinscy i poznańscy policjanci.

Funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej ustalili, że na terenie dwóch centrów handlowych prowadzących działalność w Jarocinie mogą być sprzedawane przedmioty z podrobionymi znakami towarowymi znanych firm. Śledczy przeprowadzili kontrolę w podejrzanych sklepach. - Ich uwagę zwróciły przede wszystkim artykuły szkolne, zabawki oraz odzież ze znakami towarowymi znanych światowych firm. Znaki i nazwy znajdujące się na tych przedmiotach zostały użyte bezprawnie, a oferowane

do sprzedaży przedmioty nie były oryginalne - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Wartość zabezpieczonego towaru pokrzywdzone firmy wyceniły na prawie 47 tys. zł.

Aktualnie śledczy starają się ustalić skalę zjawiska oraz odpowiedzialne za to osoby. Za nielegalne używanie znaku towarowego grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. - Jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu albo dopuszcza się tego przestępstwa w stosunku do towaru o znacznej wartości, może liczyć się z karą więzienia nawet do lat 5 - zaznacza rzeczniczka policji. (era)

ZE STRAŻY

► Śmieci w ogniu. 30 stycznia ul. Wolności w Jarocinie palił się kontener na śmieci. Przyczyną zdarzenia było zaprószenie ognia przez nieznaną osobę.

► Woda w piwnicy. 2 lutego na ul. Kilińskiego w Jarocinie strażacy wypompowali wodę z zalanej piwnicy budynku mieszkalnego. (era)

JAROCIN

► PRZYJACIELE LEKARZE: RAZEM PRACOWALI, WYPOCZYWALI, TERAZ SPOTYKAJĄ SIĘ W SĄDZIE

Znany ginekolog oskarżony o płatną protekcję

► Znany jarociński ginekolog i endokrynolog Andrzej P. trafił na ławę oskarżonych. Powołując się na znajomości, miał obiecać byłemu kierownikowi chirurgii szpitala w Jarocinie, że ten nie straci posady. W zamian, jak ustaliła prokuratura, miał zażądać, aby chirurg kupił od niego sprzęt medyczny po zawyżonej cenie. Oskarżony nie zgadza się z zarzutami.

Akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi P. to efekt doniesienia gostyńskiego lekarza (byłego kierownika jarocińskiej chirurgii) do delegatury Centralnego Biura Śledczego w Poznaniu. Zanim medycy spotkali się na sali sądowej, przyjaźnili się ze sobą. Mieli takie same zainteresowania. - *Wielokrotnie byliśmy wspólnie na żeglach - zeznał w sądzie były kierownik chirurgii w szpitalu w Jarocinie. - Spaliśmy w jednym łóżku - wyznał oskarżony. - Spaliśmy dosłownie w jednym łóżku - powtórzył specjalista chirurgii ogólnej, ortopedii i traumatologii.*

P. poleca kolegę. Kolega zawodzi wiceprezes szpitala

Gostyński lekarz przyjmował prywatnie pacjentów w przychodni Andrzeja P. na ul. Wrocławskiej w Jarocinie. Jesienią 2010 r. ówczesny zarząd szpitala w Jarocinie szukał lekarza na stanowisko kierownika chirurgii ogólnej. - *Rozmawiałam z kilkunastoma osobami na ten temat, między innymi z Andrzejem P. Zapytałam, czy nie zna dobrego chirurga, który mógłby objąć funkcję kierownika w szpitalu - zeznawała była wiceprezes szpitala, lekarka* z Pleszewa. Jarociński ginekolog miał polecić wiceszefowej lecznicy znajomego lekarza z Gostynia. - Przedstawił go jako fachowca posiadającego dwie specjalizacje w dziedzinie chirurgii i ortopedii. Mówił, że jest miłym, ciepłym człowiekiem - przypominała sobie była wiceprezes. Wyjaśniła, że spotkała się z chirurgiem w przychodni u P. Wkrótce po tym zarząd szpitala*

ogłosił konkurs na stanowisko kierownika chirurgii. Specjalista polecony przez P. był jedynym kandydatem i wygrał postępowanie. Posadę w jarocińskiej lecznicy objął w styczniu 2011 r. W czerwcu zarząd zawarł z nim czteroletnią umowę kontraktową na zarządzanie oddziałem chirurgii. Jednak szefostwo szpitala od początku miało zastrzeżenia do pracy kierownika. - *Docierały do mnie sygnały, że nie uczy swoich kolegów laparoskopii i nie przeprowadza ultrasonografii kości. Umawia się na takie badania z pacjentami, ale ich nie wykonuje - wyjawiała była wiceprezes szpitala. Utrzymywała, że swoje uwagi przekazywała osobiście kierownikowi. Lekarz deklarował poprawę, ale nie wywiązywał się ze swoich obietnic. Wreszcie pleszewska lekarka poskarżyła się P. na jego przyjaciela. - Formowałam wobec niego pretensje, że jego rekomendacja (wobec chirurga - przyp. red.) nie potwierdziła się. W pierwszej rozmowie prosiłam Andrzeja P., aby wpłynął na kierownika, aby ten zmienił swoją postawę, zmobilizował się do wydajniejszej pracy na oddziale. P. powiedział mi, że „wkrótce będzie brał z nim udział w rejsie i tam będzie okazja, aby z nim porozmawiać” - opisywała wiceprezes szpitala. Na pytanie obrońcy ginekologa świadek stwierdziła, że oskarżony zawsze był uczynnym i życzliwym człowiekiem. Wielokrotnie z nim rozmawiała i prosiła o rady, szczególnie w momencie gdy obejmowała funkcję w zarządzie szpitala w Jarocinie. Przyznała, że realizowała jego pomysły. - *Wybiegał myślami (oskarżony - przyp. red.) 10 lat do przodu - zaznaczyła.**

Jarociński ginekolog zadzwonił do wiceprezeski szpitala po wyprawie na żagle i powiedział, że kierownik obiecał poprawę sytuacji na oddziale. Ale i tym razem chirurg miał nie wywiązać się ze swoich deklaracji. Wtedy wiceszefowa szpitala poinformowała P., że zarząd rozważa rozwiązanie kontraktu z jego protegowanym. Pod koniec marca 2012 r. kierownik dostał trzymiesięczne wypowiedzenie kontraktu.

Chirurg nagrywa ginekologa

W maju 2012 r. gostyński specjalista udał się do delegatury Centralnego Biura Śledczego w Poznaniu. Agentom wyjaśniał, że lekarz Andrzej P. zadzwonił do niego pod koniec stycznia 2012 r. i poprosił o pilne spotkanie. - *Podczas rozmowy P. przekazał mi, że dowiedział się, iż (wiceprezes szpitala - przyp. red.) nie jest zadowolona z mojej pracy w szpitalu. Jeżeli się nic nie zmieni, to wkrótce mogę otrzymać wypowiedzenie. P. zaproponował, że może porozmawiać z wiceprezes i sprawić, że tego wypowiedzenia nie dostanę i przez kilka miesięcy będę jeszcze pracował. W zamian za pomoc w utrzymaniu stanowiska P. przekazał mi, że mam kupić używany densytometr (aparat do pomiaru gęstości kości) za kwotę 28 tys. zł. Andrzej P. dał mi wyrażenie do zrozumienia, że może mi załatwić utrzymanie zatrudnienia w szpitalu pod warunkiem zakupu tego sprzętu - zeznał były kierownik jarocińskiej chirurgii. Lekarz z Gostynia był zaskoczony propozycją swojego przyjaciela. Twierdzi, że nie miał zamiaru kupować urządzenia. Zamiast*

Janusz Walczak
zastępca prokuratora okręgowego
w Ostrowie Wielkopolskim



To przestępstwo polega na działaniu podobnym, jak w słynnej sprawie Rywina. Jest przestępstwem formalnym i dokonanie następuje w momencie podjęcia się przez pośrednika załatwienia sprawy w zamian za uzyskaną lub obiecaną korzyść majątkową czy osobistą. Faktyczne osiągnięcie korzyści nie należy do znamion tego przestępstwa. Odpowiedzialność jest za samo powołanie się na wpływy i podjęcie załatwienia sprawy, czyli tzw. płatna protekcja.

tego nabył dyktafon, włożył do kieszeni koszuli i udał się na kolejne spotkanie z jarocińskim lekarzem. Nagrał P., który miał podtrzymać swoją wcześniejszą propozycję. W ocenie byłego kierownika jarocińskiej chirurgii, sugestia jarocińskiego lekarza jest korupcyjna i dlatego złożył zawiadomienie do organów ścigania.

Zarzuty

Sprawą zajęła się Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim i skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Jarocinie. - *W opisie czynu wskazano, że oskarżony w styczniu 2012 r. w Jarocinie, powołując się na wpływy w miejscowym szpitalu, podjął się pośrednictwa w załatwieniu sprawy nierozwiązywania umowy zawartej z kierownikiem jednego z oddziałów szpitala w zamian za korzyść majątkową, którą miała stanowić różnica pomiędzy zaproponowaną ceną zakupu od niego urządzenia medycznego a rzeczywistą wartością aparatu - informuje Janusz Walczak, zastępca*

prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim. W trakcie śledztwa powołano biegłych, którzy dokonali wyceny urządzenia. Eksperti oszacowali wartość densytometru na 15 tys. zł, czyli znacznie poniżej zaproponowanej przez oskarżonego ceny.

Chirurg z Gostynia stwierdził przed sądem, że „z przykrością podtrzymuje swoje zeznania”. - *Sprawa jest dla mnie bardzo trudna i bardzo bolesna. Dlaczego? Z panem doktorem Andrzejem P. byliśmy nie tylko kolegami, ale myślę, że przyjaciółmi. - mówił specjalista z sąsiedniego powiatu. Przekazał sędziemu dyktafon, jak utrzymywał - z oryginałem nagrań.*

Oskarżony lekarz nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Twierdzi, że nagranie zostało zmanipulowane.

Pomimo wielokrotnych zapowiedzi Andrzej P. nie nadesłał do redakcji obecnego oświadczenia. Grozi mu od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

(era)

* zgodnie z prawem nie można publikować danych świadków

OGŁOSZENIE

► 6 godzin

składał wyjaśnienia Andrzej P. na pierwszej rozprawie

► 3 rozprawy

odbyły się przed jarocińskim sądem

Po pijaku znieważył figurę Matki Boskiej

Andrzej W. z Jarocina miał 2,5 promila alkoholu. Wulgarnymi słowami znieważał figurę Matki Boskiej Fatimskiej w Jarocinie.

Do zdarzenia doszło na terenie parafii Chrystusa Króla w Jarocinie w miniony piątek. - *57-letni mieszkaniec Jarocina, obrażał i znieważał słowami wulgarnymi figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Chwilę po tym, jak mężczyzna napluł na figurę, został ujęty przez przypadkowego przechodnia oraz księdza z miejscowej parafii i przekazany patrolowi policji - informuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. W organizmie mężczyzny stwierdzono 2,5 promila alkoholu.*

Andrzej W. trafił do policyjnego aresztu, a kiedy wytrzeźwiał usłyszał zarzut obrażenia uczuć religijnych innych osób i publicznego znieważenia przedmiotu i miejsca czci religijnej.

Jarociniakowi grozi do dwóch lat pozbawienia wolności.

(era)



Fot. www.jarocin.policja.gov.pl

SALON OPTYCZNY

Jarocin, ul. Wrocławska 22, tel. 62 505-20-46
czynne: pn. - pt. 10.00 - 18.00, sobota 9.00 - 13.00

WYPRZEDAŻ

-30% -50%
-70%

NA OPRAWY
OKULAROWE

PARA SOCZEWEK PROGRESYWNYCH

za 449 zł

z gwarancją adaptacji

SPRZEDAŻ RATALNA

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów

INFORMACJE

204

uczniów uczęszczających do szkół podstawowych i gimnazjów na terenie gminy Nowe Miasto skorzystało w 2013 roku z dożywiania



Mikołaj Kostka, II zastępca burmistrza Jarocina
(w rozmowie z dziennikarzem Gazety)

„Pan jest tak czujny, że gdzie nie wyjdzie pracownik mi podległy, to pana spotka.”

► NIEKTÓRZY KOTLIŃSCY RADNI KRYTYKUJĄ ZAKUP UŻYWANEGO TRAKTORA

Nabycie używanego pojazdu wypominali radni wójtowi na ostatniej sesji. - Wydatki bieżące rosną niesamowicie. Doskonale wiemy, że ciągnik kosztuje już prawie 70 tys. zł, bo była już trzecia naprawa - zauważył Czesław Moch, przewodniczący Rady Gminy Kotlin. W odpowiedzi wójt Mirosław Paterczyk stwierdził, że zlecenie usług firmom jest jeszcze większym obciążeniem dla samorządu. Szefowi rady wtórował radny Zdzisław Wodniczak. - Nie wiem, kto wpadł na pomysł, aby kupić przechodzony ciągnik. Nowy Zetor Major z turem kosztuje 100 tys. zł, jakby gmina odpisała sobie VAT, to byłoby ponad 70 tys. zł. Nie wiem, kto daje wójtowi te wskazówki - zauważył radny z Twardowa.

Wójt nie odniósł się na sesji do wypowiedzi Wodniczaka, ale w wypowiedzi dla „Gazety” nie szczędził uszczypliwych uwag pod jego adresem. Uważa, że pojazd miał się prawo zepsuć. - Zyczyłbym panu Wodniczakowi, aby miał tak dobry sprzęt i aby tylko inwestował w nowy. Jeśli zabezpieczałem w budżecie środki i otrzymałem zgodę rady na jego zakup, to chyba jasno dałem do zrozumienia, że za 70 tys. zł nie będzie zakupiony nowy ciągnik

taki, jakiego wymagałby pan Wodniczak, bo albo nie zapoznał się dobrze z budżetem i nie wiedział nad czym glosuje, ewentualnie chciałby, abym kupił ciągniczek ogrodniczy za 10 tys. zł - mówi Mirosław Paterczyk.

Ursusa 4514 dostarczyła firma „Marcjano” Marcina Kucińskiego z Jamna (powiat łowicki). Samorząd nie ogłaszał przetargu na nabycie ciągnika, bo wartość zamówienia nie przekraczała 14 tys. euro. Gmina nabyła traktor pod koniec sierpnia. Do końca ubiegłego roku pojazd naprawiono cztery razy. Remont obejmował m.in. naprawę sprzęgła oraz hamulców, zwrotnicy, sprężarki powietrza, siłownika hydraulicznego, instalacji elektrycznej, alternatora, oświetlenia, montaż nagrzewnicy, wymianę zaworu hamowania przyczepy i uszczelnienie pompy wtryskowej.

Samorząd Kotliny wartość wykonanych prac z wykorzystaniem traktora wycenił na 8.190 zł. Pojazd użyto do wykaszania placów, poboczy przy drogach gminnych, prac porządkowych, budowy chodników, dróg dojazdowych, transportu gruzu i ziemi w trakcie odtwarzania rowów przy drogach gminnych.

(era)

Prawie 6 tysięcy na cztery naprawy 12-letniego Ursusa

► 53.500 zł wydała gmina Kotlin w ubiegłym roku na zakup 12-letniego ciągnika rolniczego Ursus 4514. Doposażenie traktora i cztery naprawy pochłonęły już 6.533,35 zł brutto.



Ciągnik zaprezentowano radnym po sierpniowej sesji. Na zdjęciu Dariusz Józefiak i Krzysztof Szyszka

Czy inne gminy kupują sprzęt?

► W grudniu 2011 r. gmina Żerków kupiła ciągnik New Holland T6030 z pługiem do odśnieżania. Samorząd wydał na ten cel ponad 200 tys. zł.

► Nowego Zetora typ Proxima 90 nabyła gmina Żerków w ubiegłym roku za 156 tys. zł

265.557 zł

wydała gmina Kotlin na zakup koparko-ładowarki pod koniec 2011 r.

807,70 zł

kosztowało doposażenie Ursusa

5.725,65 zł

tyłe pochłonęły naprawy traktora

STANISŁAW
ANDRZEJCZAK
wicewójt Jaraczewa



Mamy Komunalny Zakład Budżetowy, który zarządza siecią wodociagową i kanalizacyjną. Pobiera opłaty za wodę i ścieki, które stanowią jego dochody własne. Ponoszą koszty eksploatacji i napraw, które zlecają. KZB posiada tylko dostawczy samochód, którym jest przewożony podręczny sprzęt. Koparka jest wynajmowana na dwie, trzy godziny, bo to jest bardziej opłacalne niż posiadanie własnej. Jeśli chodzi o wykaszanie rowów, to ogłaszamy przetarg i wybieramy najkorzystniejszą ofertę. W skali roku kosztuje, to nas niespełna 6 tys. zł brutto. Nie kupujemy żadnego sprzętu, bo to się nie opłaca.

JACEK JĘDRASZCZYK
burmistrz Żerków



To nie tylko ja, ale wszyscy radni decydowali o zakupie tych ciągników. Jesteśmy zdania, że z nowym sprzętem jest mniej problemów. Zakup używanego sprzętu mniej kosztuje, ale nie wiemy, co siedzi w danym egzemplarzu. Odpukać: traktory chodzą i nie ma z nimi problemów. Każdy samorząd indywidualnie podchodzi do tych spraw.

JAROCIN ► ZIEMIA JAROCIŃSKA NIE WYBRAŁA KANDYDATÓW NA BURMISTRZA I STAROSTĘ

Pawlicki sam sobie nie poradzi

► Walne Ziemie Jarocińskiej bez prawyborów. Zgłoszony na starostę, obecny szef powiatu Mikołaj Szymczak, poprosił o przesunięcie głosowania. Kandydat na burmistrza Adam Pawlicki, też nie poddał się weryfikacji członków stowarzyszenia.



Jeszcze w piątek dyrektor biura stowarzyszenia zapowiadał, że prawyborzy będą najważniejszym punktem walnego posiedzenia. Jednak dzień wcześniej od członków organizacji można było usłyszeć, że do głosowania może nie dojść. - Jeżeli prawyborzy się odbędą, to będę startował - mówił wymijająco Mikołaj Szymczak. Obecny starosta, który został zgłoszony przez Adama Pawlickiego jako kandydat na szefa powiatu, wystąpił w piątek z pismem do prezesa ZJ. - Prosił o przesunięcie terminu prawyborów, ponieważ wiele kluczowych inwestycji, które są w tym roku realizowane w powiecie, nie zostało oddane do użytku, co w tej chwili uniemożliwia mi podsumowanie całej kadencji - relacjonuje Bartosz Walczak i dodaje, że wszyscy członkowie zebrania byli przychylni takiemu rozwiązaniu. W przypadku kandydata na stanowisko burmistrza zaskoczenia również nie było. Obecni na sali zgłosili Adama Pawlickiego. - Pan Pawlicki przedstawił

wyczerpujący raport na temat stanu gminy i spółek, a także z czym będzie trzeba się zmierzyć w kolejnej kadencji - wyjaśnia Walczak. - Poinformował, że sam nie jest sobie w stanie z tym poradzić, dlatego potrzebuje nie tylko pomocy członków ZJ, ale także innych organizacji i mieszkańców, które chcą włączyć się w proces odbudowy Jarocina. Swoje uwagi na temat gospodarki odpadami w kontekście spółki Zakład Gospodarki Odpadami przedstawił też Mariusz Małynicz. Były prezes ZGO był wymieniany jako jeden z potencjalnych kandydatów do rządu w powiecie. Jednak ostatecznie nie zdecydował się kandydować.

Tyle oficjalnych informacji. W kulisach można usłyszeć, że obecny prezes ZJ boryka się z problemami kadrowymi. Ziemia, która wciąż ma większość w radzie miejskiej, mocno ucierpiała w obecnej kadencji. Po nieudanym puczu w powiecie z organizacją pożegnało się kilka „nazwisk ciągnących

listy”. W atmosferze klótni odszedł też Robert Kaźmierczak, a byłego wiceburmistrza Witosława Gibasiewicza podobno skreślono z listy, bo nie płacił składek. - Witek już nie pojawia się na zebraniach, można go lubić albo nie, ale to był wizjoner, motor napędowy, zawsze dwa kroki do przodu - mówi Gazecie członek stowarzyszenia. W tej opinii nie jest odosobniony. - Robert chociaż klótniwy, to jednak trudno go kims zastąpić. Adam poszedł w kierunku młodych. Bartek jest inteligentny, ale nie ma doświadczenia, a to może się okazać kluczowe w nadchodzącej kampanii. Nie wiadomo, czy prawdą jest informacja, że członkowie Ziemi dzielą się na tych, którzy twardo optują za prezesem i takich, którzy chcą jeszcze przed wyborami szukać nowego lidera.

Stowarzyszenie zapowiada uruchomienie na portalu społecznościowym specjalnej zakładki pod nazwą „Tak dla Jarocina 2014”.

(nba)

TRZECI RAZ z rzędu gmina Jarocin ogłosiła przetarg na sprzedaż dwóch, sąsiadujących ze sobą działek w Golinie przy ul. Zakrzewskiej o powierzchni 1.800 i 1.600 m kw. Cena wywoławcza większej nieruchomości, nad którą przebiega linia energetyczna, wynosi 29.330 zł. Mniejszą wyceniono na 36.610 zł. Obie działki mają możliwość podłączenia do sieci wodociągowej, elektrycznej, kanalizacyjnej i gazowej. Przetarg zaplanowano na 27 lutego. (nba)



Robert Kaźmierczak, radny miejski
(na sesji do burmistrza Stanisława Martuzalskiego)

„Był czas w latach 2002-2006, kiedy miał pan dużo wolnego czasu i pan praktycznie każdego dnia bywał u burmistrza.”

INFORMACJE

JAROCIN

Prezesi za pół miliona

► Obecne władze Jarocina chwalą się przy każdej okazji, że zarządzanie miejskimi spółkami jest tańsze niż w poprzedniej kadencji. Czy rzeczywiście?

Porównanie wynagrodzeń prezesów

Spółka	2012	2014
Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji	11.100 zł	9.000 zł
Zakład Gospodarki Odpadami	13.700 zł	10.000 zł
Jarocińskie Linie Autobusowe	7.500 zł	8.500 zł**
Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego	8.000 zł	8.000 zł
Jarocin Sport	8.800 zł	8.200 zł
Jarociński Fundusz Poręczeń Kredytowych	7.000 zł	6.500 zł
Zakład Usług Komunalnych	8.000 zł	8.000 zł
Razem miesięcznie	64.100 zł	58.200 zł

*kwoty brutto
**członek zarządu

10.000 zł zarabia miesięcznie Mariusz Zadrozny, który jest najlepiej opłacanym prezesem jarocińskiej spółki komunalnej. Najgorzej wynagradzana jest Agnieszka Rybacka zarządzająca JFPK, która miesięcznie otrzymuje 6.500 zł brutto

Wynagrodzenia prezesów firm komunalnych kosztują podatników miesięcznie 58.200 zł. To całe 5.900 zł mniej niż jeszcze w 2012 roku, kiedy władzę w mieście przejął Stanisław Martuzalski. Wiceburmistrz Mikołaj Kostka zgodnie ze swoimi kampanijnymi zapowiedziami, zaczął walczyć z „horrendalnymi” jego zdaniem nagrodami dla prezesów i ich zabezpieczeniami finansowymi. Publicznie ogłoszono koniec z premiami, na które rok wcześniej samorząd wydał ponad 130

tys. zł. Szybko okazało się, że nie wszędzie jest to możliwe i mimo zapowiedzi nagrodę (ponad 26 tys. zł) trzeba było wypłacić odwołanemu przed rokiem Mariuszowi Małyniczowi. Kolejne 90 tys. był prezes zainkasował, kiedy sąd orzekł, że rozwiązanie z nim umowy o pracę nastąpiło niezgodnie z prawem. Rozbrat z Małyniczem kosztował budżet spółki 160 tys. zł. Z kolei Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji musiało zapłacić 33 tys. zł odwołanemu w atmosferze

skandalu Jerzemu Wolskiemu. Radny powiatowy poszedł ostatecznie na ugodę ze swoją byłą firmą, z odszkodowania jednak nie zrezygnował.

Większość dodatkowych apanażów dla szefów spółek komunalnych gwarantowały aneksy do umów, jakie szefowie rad nadzorczych podpisywali w czasach burmistrza Adama Pawlickiego (o zwrot pieniędzy walczy między innymi JTBS - czytaj na str. 9). Dawały one nie tylko gwarancję dodatkowego uposażenia, ale przy okazji długie

okresy wypowiedzenia i związane z tym koszty odpraw chroniły przed odwołaniem. Choć te bariery udało się obecnym władzom zlikwidować, to koszty związane z odszkodowaniami i zagwarantowanymi premiami pochłonęły na przestrzeni ostatnich lat blisko 300 tys. zł. To zdecydowanie więcej niż oszczędności, jakie przyniosły roszady na stanowiskach kierowniczych od czasu przejścia rządów w gminie przez ekipę Martuzalskiego.

BARTEK NAWROCKI

► ILE POŻYCZEK MA GMINA KOTLIN?

Dług rośnie zbyt szybko

► 4.169.806,87 zł wynosiło zadłużenie gminy Kotlin na koniec minionego roku. Na jakie zadania zapożyczył się samorząd?

- Czy to jest duże zadłużenie? Jeżeli, to jest 17,88 procent w stosunku do dochodów wykonanych, to nie jest ani jedna trzecia zadłużenia, jakie gmina może zaciągnąć, a na pewno były okresy, co było wyższe zadłużenie - ocenia Irene Antczak, skarbnik gminy Kotlin. Sytuację gminnych finansów jest zaniepokojony Czesław Moch, przewodniczący Rady Gminy w Kotlinie. - W zaskakującym tempie rosną wydatki bieżące i to powoduje zadłużanie. W mojej ocenie staje się to trochę niebezpieczne - ocenia szef rady.

1.057.506,87 zł - wynoszą pożyczki gminy Kotlin
► rozbudowa oczyszczalni ścieków - 93.005,89 zł
► budowa kotłowni gazowej w Szkole Podstawowej w Kotlinie - 1.000,00 zł
► budowa kanalizacji w Magnuszewicach - 231.495 zł
► budowa kanalizacji w Wilczy - 223.750 zł
► budowa kanalizacji w Woli Książęcej - 395.255,89 zł

3.112.300 zł - tyle kredytów ma gmina Kotlin
► budowa dróg gminnych, Bank Spółdzielczy w Kotlinie - 15.000 zł
► zadania majątkowe, Bank Śląski ING oddział w Poznaniu 832.800 zł
► zadania majątkowe, Bank Spółdzielczy w Jarocinie - 674.500 zł
► zadania majątkowe Bank Spółdzielczy w Jarocinie (drogi, rozbudowa domu strażaka) 1.000.000 zł

ZDZISŁAW WODNICZK
radny



Zbyt szybko rośnie zadłużenie gminy. Gdyby były to zadania, które zwracałyby się w dość szybkim okresie czasu, tak jak w przypadku budowy kanalizacji, z której mieszkańcy korzystają i wpływają z tego tytułu opłaty do budżetu gminy. Największe kredyty zaciągają się na zadania, które będą przynosiły straty - budowa domu kultury, który może i jest potrzebny. Tylko trzeba pamiętać, że wójt obiecał, że sfinansuje inwestycję ze środków zewnętrznych, ale ani grosza nie pozyskał.

W 2014 r. samorząd planuje zaciągnąć pożyczki i kredyty w łącznej kwocie 4.967.832,00 zł. W opinii skarbniczki gminie nie pożyczycie tyle, ile założyła. - Po przetargu okazuje się, że kwota zadania jest zawsze niższa od planowanej - wyjaśnia szefowa gminnych finansów. (era)

ŻERKÓW ▶ RADNI WIZYTOWALI WYREMONTOWANE SALE WIEJSKIE

Jeździli, święcili i przecinali



Występ dzieci ze szkoły w Dobieszczyźnie został nagrodzony gromkimi brawami

Żerkowscy radni wizytowali wyremontowane w ubiegłym roku sale wiejskie. Objazd rozpoczęli od Stęgoszy. Później byli Żerniki i Dobieszczyzna.

W Stęgoszy częstowali nalewką

W Stęgoszy radnych powitały między innymi radna Maria Sołtysiak i sołtyska Anna Kaczmarek. - *Dziękujemy za tak pięknie wyremontowaną salę - zwróciła się do gości Anna Kaczmarek. - Wreszcie się słyszymy* - dodała z uśmiechem. Głównym mankamentem sali w Stęgoszy była fatalna akustyka. - *Nie można było nawet porozmawiać. Osoby, które siedziały obok siebie nie słyszały się. Właściwie każda rozmowa przypominała klótnię. Dlatego niewiele tu można było zrobić. Teraz jest zupełnie inaczej i jesteśmy pełni pomysłów* - dodała. Z kolei burmistrz Jacek Jędraszczyk dziękował wszystkim mieszkańcom Stęgoszy za aktywność. A do sołtyski powiedział: - *Ja wiem, do wszystkiego jesteście zdolni. Przewodniczący Rady Miejskiej Żerkowa Grzegorz Andrzejak wręczył Annie Kaczmarek*

tablicę informacyjną. - *Jest ona głównie dla gości, bo w Stęgoszy i okolicy wszyscy wiedzą, gdzie jest sala. Natomiast przyjezdni będą mogli teraz z daleka przeczytać* - powiedział Andrzejak.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich ugościły radnych wypiekami, a Maria Sołtysiak częstowała nalewką przyrządzoną przez męża.

Sołtys dostał salę na trzydziestolecie

Następnie wszyscy udali się do Żernik. Tam już czekali: sołtys i radny Janusz Szóstek, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej oraz proboszcz parafii w Kretkowie ks. Waldemar Gruszka, który poświęcił wyremontowany obiekt. - *W tym roku mija 30 lat mojej pracy społecznej i na to trzydziestolecie mam salę* - stwierdził z satysfakcją Janusz Szóstek. W obiekcie w Żernikach oprócz sali wiejskiej znajduje się odnowiona remiza OSP.

Obiekt, który straszyl

Z Żernik radni pojechali do Dobieszczyzny, gdzie zastali gospodarzy

sali wiejskiej oraz dzieci z miejscowej szkoły. Na początek obiekt został poświęcony przez ks. Waldemara Gruszkę. Potem uroczyste przecięto wstęgę. Za gruntowną modernizację sali podziękowała radnym i władzom gminy sołtyska Dobieszczyzny Danuta Paprzycka. Burmistrz wspominał, jak sala wyglądała przed remontem. - *Był to obiekt, który straszyl, który najlepiej było omijać szerokim łukiem. 'Dzisiaj zachęca i przyciąga oko architekturą zewnętrzną i wystrojem wewnętrzną. Ta sala wraz z kompleksem boisk typu Orlik przy szkole stanowi centrum wsi, które służy wszystkim mieszkańcom* - podkreślił Jędraszczyk.

Zanim wszyscy zasiedli do obiadu przygotowanego przez mieszkanki Dobieszczyzny, obejrzeli część artystyczną przygotowaną przez uczniów. Młodzi wykonawcy w konwencji kabaretu przedstawili scenki zainspirowane modernizacją sali i życiem mieszkańców wsi. Najmłodsi, ubrani w ludowe stroje, odtęńczyli między innymi polkę i mazurę.

ANNA KONIECZNA



Gospodarze sali wiejskiej w Stęgoszy otrzymali tablicę informacyjną



W obecności ks. Waldemara Gruszki, który poświęcił salę w Żernikach, radni obejrzeli efekty ubiegłorocznego remontu

Koszt modernizacji i remontu sal wiejskich w 2013 roku

▶ Stęgosz

wartość zadania - 102.087 zł (brutto)

ponadto wykonano remont sanitariatów za 14.968 zł

dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 - 69.198 zł

wykonawca zadania - Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe „Cegielka” z Wilkowyi

▶ Żerniki

wartość zadania - 130.984 zł (brutto)

dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 - 84.010 zł

wykonawca zadania - Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe „Cegielka” z Wilkowyi

▶ Dobieszczyzna

wartość zadania - 652.869 zł (brutto)

dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich - 402.823 zł

wykonawca zadania - Bud-Rem s.j. z Jarocina

▶ JARACZEWO

Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Jaraczewie rozstrzygnął przetarg na dostawę pomocy dydaktycznych i sprzętu elektronicznego dla szkół w ramach projektu „Kurs na Jaraczewo”. Dwie firmy dostarczą wyposażenie o łącznej wartości przekraczającej 300 tys. zł.

Przetarg został podzielony na dwie części. Osobne oferty składane były na pomoce dydaktyczne i na sprzęt elektroniczny. W obu przypadkach jedyne kryterium stanowiła cena.

Lista wszystkich przedmiotów, jakie w ramach projektu „Kurs Na Jaraczewo” trafią do jaraczewskich placówek oświatowych, liczy ponad 70 stron.

Zaoszczędzą na pomocach dydaktycznych, ale pieniądze będą musieli zwrócić

Pomoce dydaktyczne, czyli np. podręczniki, tornistry, przybory szkolne, poradniki i materiały do eksperymentów zapewni Prywatne Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „VIKA” z Lubanowa (pow. sieradzki). GZEAS zapłaci za to 263 tys. zł. Z kolei w części przetargu dotyczącej sprzętu elektronicznego, najkorzystniejszą ofertę przedstawiło Biuro Inżynieryjne „MARTEX” z Krzeszowa (pow. kamienno-górski), które za dostawę m.in. oprogramowania, gier edukacyjnych i multimedialnych planszy zażyczyło sobie 47 tys. zł.

GZEAS mógł w ramach tego przetargu wydać ponad 15 tys. zł więcej niż zaproponowały zwycię-

skie firmy. Pożytek jednak z tego niewielki. - *Na 99 % te środki, które zostaną niewykorzystane, będziemy musieli zwrócić, zamiast przeznaczyć na inne cele* - mówi Jerzy Jakubowski, dyrektor GZEAS-u.

W ramach programu „Kurs na Jaraczewo” urzędnicy muszą rozstrzygnąć jeszcze inne przetargi. Trwa procedura związana z dowozem uczniów na zajęcia pozalekcyjne. Najwięcej zamieszania jest jednak z wyłonieniem podmiotu, który zapewni kadrę pedagogiczną do przeprowadzenia około 11 tysięcy godzin dodatkowych lekcji. To postępowanie powinno się zakończyć w pierwszych dniach lutego. (lgi)

Pomagamy robić
tańsze zakupy



OGŁOSZENIE

**POŻYCZKI
POZABANKOWE
732 76 76 76**

DAIGLOB FINANSE
SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI

EMERYCI I RENCISCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU

do 2000 zł !!!

www.daiglob.pl

ODWIEDZ NASZĄ STRONĘ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

▶ JAROCIŃSKIE TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO

Wawrocki: Pawlicki i Gibasiewicz wiedzieli o niekorzystnej umowie

▶ Prezes Tomasz Wawrocki spłaca w ratach straty, jakie spółce przyniosła jego działalność w czasach poprzedniego burmistrza, a JTBS walczy w sądzie z byłą prezes Katarzyną Dudziak o zwrot wypłaconej przez nią odprawy jej poprzedniczce Anieli Łabędzie. Pozwano też przedsiębiorcę, któremu Wawrocki nie naliczył wymaganej kary umownej.

Na specjalnie zwołanej konferencji prezes JTBS-u przyznał, że spłaca w ratach ponad 40 tys. zł strat. Potwierdziły się zatem wcześniejsze informacje „Gazety”.

Prezes Wawrocki oddaje 43 tys. zł

Przed dwoma laty śledczy, którzy badali dokumentację związaną z budową mieszkań chronionych przy ul. Zacisznej w Jarocinie, uznali, że prezes bezpodstawnie nawiązał współpracę z firmą Mar-Ins-Bud, zlecając jej wykonanie robót budowlanych, zamiast przedsiębiorcy, który jako tańszy wygrał na nie przetarg. Śledczy uznali, że w ten sposób JTBS nadpłacił 43.657 zł. Firma miała stracić też nawet 20 tys. zł wynikające z „zaniechania egzekwowania kar umownych” - w sumie ponad 60 tys. zł. Dlaczego prezes nie oddaje całej kwoty? „Zobowiązałem się do spłaty 43.000 zł, które w ocenie prokuratora wpłynęły na gorszy wynik, który spółka wtedy mogła osiągnąć” - tłumaczył wyraźnie skruszony Wawrocki. Budynki przy ul. Zacisznej powstawały w roku 2008, kiedy burmistrzem był Adam Pawlicki. Prezes Ziemi Jarocińskiej twierdzi teraz, że nie może „odpowiadać za działania niezgodne z prawem”. „Odpowiedzialnym byłbym wtedy, gdybym wiedział o takiej praktyce prezesa i nic z tym nie robił” - napisał były burmistrz i dodał, że to „Stanisław Martuzalski ponosi odpowiedzialność, gdyż wiedząc o działaniach niezgodnych (...), nie dosyć, że nie wyciągnął konsekwencji wobec prezesa, ale go ponownie zatrudnił na tę funkcję”. Tymczasem Wawrocki nie „został zatrudniony”, ale wygrał konkurs i ponownie objął posadę szefa JTBS-u. Teraz obciąża byłego burmistrza. - *Moje działania zmierzały do jak najszybszego oddania obiektu przy ul. Zacisznej oraz wykonania innych remontów, dlatego zmuszony byłem do podpisania mniej*



- Te pieniądze, które dzisiaj prezes oddaje, powinien oddać pan Adam Pawlicki - mówił na konferencji wiceburmistrz Mikołaj Kostka (w środku). Obok Tomasz Wawrocki prezes JTBS i burmistrz Stanisław Martuzalski

korzystnej dla spółki umowy, o czym pan Pawlicki, jako ówczesny burmistrz wiedział, wiedział o tym również jego zastępca pan Gibasiewicz - wyjaśniał Wawrocki. - *Trudno mi ocenić tę sytuację, czy rzeczywiście patrząc realnie w chwili obecnej na tę sprawę, postąpiłem słusznie, czy nie. Fakt jest taki, że dałem schronienie 25 osobom, które potrzebowały tego w sposób bardzo szybki.*

Przedsiębiorca ma zapłacić

W Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego w Kaliszu toczy się proces przeciwko Markowi Marzyńskiemu. W pozwie JTBS domaga się od jarocińskiego przedsiębiorcy zapłaty, jak tłumaczą władze spółki, za „niewykazanie inicjatywy po stronie złożonych zamówień”. Właściciel firmy nie zgodził się na ugodę i wpłatę kilkunastu tysięcy złotych. To kwota, jaką 5 lat temu Wawrocki powinien

był naliczyć wykonawcy tytułem kary umownej, kiedy wygrał przetarg, a nie przystąpił do realizacji robót. Co ciekawe, w trakcie wspomnianego śledztwa przedsiębiorca deklarował, że był gotowy do podjęcia działań. Nie ustalono, co stało na przeszkodzie.

Poprzednia prezes powinna zwrócić 24 tys. zł odprawy

W sądzie swój finał znalazła też sprawa związana z byłą prezes Katarzyną Dudziak (należała do Ziemi Jarocińskiej i wygrała konkurs w 2011 roku, odwołana już za rządów burmistrza Martuzalskiego - przyp. red.). To ona w trakcie swoich rządów znalazła nieprawidłowości w dokumentacji spółki i złożyła zawiadomienie w prokuraturze. Obecnemu prezesowi nie udało się podpisać ugody, na mocy której Dudziakowa miała zwrócić niesłusznie,

zdaniem obecnych władz spółki, wypłacone wynagrodzenie Anieli Łabędzie, która prezesem była przez kilka miesięcy. Na odchodne dostała ponad 24 tys. zł odprawy (pierwotnie informowano, że to tylko ponad 18 tys. zł). Katarzyna Dudziak, która już nie pracuje w Jarocinie, nie chce rozmawiać na ten temat. Nie udało nam się potwierdzić, czy jest prawdą, że była prezes chciała pójść na ugodę pod warunkiem partycypacji wszystkich ówczesnych członków rady nadzorczej JTBS-u (Krzysztof Rajczewski, Szymon Muszyński i Michał Zabiński - przyp. red.) w rozliczeniu kosztów związanych z wypłatą wynagrodzenia Anieli Łabędzie. Jednym ze świadków w tej sprawie jest radca Małgorzata Martuzalska, prywatnie żona burmistrza. Rozstrzygnięcie w tej kwestii, jak zapowiada szef JTBS, ma zapaść przed kaliskim sądem jeszcze w tym miesiącu.

Temat 60 tys. zł strat zamknięty

Z takiego rozwoju sprawy są wyraźnie zadowolone obecne władze miasta. - *Dla mnie nieprzyzwoitością było obarczanie mojej osoby, mojej ekipy i prezesa, który dzisiaj funkcjonuje, decyzjami, które były podejmowane w zaciszach gabinetów przy ul. Niepodległości w tamtej kadencji. Nieprzyzwoitością podwójną, przede wszystkim dlatego, że te decyzje podejmowały osoby, które dzisiaj stawiają zarzuty* - tłumaczył dziennikarzom burmistrz Stanisław Martuzalski, nawiązując do cytowanych słów swojego poprzednika. Wiceburmistrz Mikołaj Kostka podsumował, że przypadek JTBS dowodzi, jak działał organ właścicielski w poprzedniej kadencji, a sprawa powinna zostać wyjaśniona dużo wcześniej. - *Prezes mówił jednoznacznie, że zarówno był burmistrz, jak i Witosław Gibasiewicz, który nadzorował spółki gminne, wiedzieli o tej sytuacji, znając ich sposoby działania pewnie nawet w dużym stopniu kierowali tego typu działaniami* - skonstratował Kostka. - *Te pieniądze, które dzisiaj prezes oddaje i zachowuje się w sposób bardzo godny prostując te sprawy, które były dziełem burmistrza Pawlickiego i Gibasiewicza, powinien oddać pan Adam Pawlicki dzisiaj jako osoba prywatna. Te 42 tys. zł przez jego niedopatrzność albo co gorsza przez jego wiedzę i świadome działanie, powinny być dzisiaj zwrócone z jego środków prywatnych, które w latach ubiegłych zarobił, pełniąc funkcję burmistrza. Władze miasta wyraziły też publicznie wielkie uznanie dla prezesa Tomasza Wawrockiego deklarując, że uważają temat „60 tys. zł strat za zamknięty”. W odpowiedzi Wawrocki zapewnił, że „nie ma takiej opcji”, by dał sobą ręcznik sterować. Nieoficjalnie słychać jednak, że szef JTBS-u dostał „propozycję nie do odrzucenia”, bo ratuszowi zależało, by utracić argument opozycji przed zbliżającą się kampanią wyborczą.*

BARTEK NAWROCKI
(b.nawrocki@jarocinska.pl)

▶ ŻERKÓW

Więcej pieniędzy na sport i rekreację

Burmistrz Żerkowa ogłosił otwarty konkurs ofert na dofinansowanie przedsięwzięć sportowych i rekreacyjnych. Jest on skierowany do organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego.

Grant z gminy można dostać na realizację zadania „Propagowanie aktywnego wypoczynku wśród dzieci, młodzieży z terenu gminy Żerków poprzez prowadzenie szkoleń i zajęć sportowych w: piłce nożnej, ręcznej, siatkowej, koszykowej, biegach i kolarstwie”.

Przedsięwzięcie powinno obejmować całoroczną działalność sportową, aktywny wypoczynek dzieci, młodzieży i dorosłych, prowadzenie szkoleń, treningów i zajęć sportowych oraz udział w turniejach i meczach.

W tym roku burmistrz zamierza przeznaczyć na ten cel 30 tys. zł - o 5 tys. zł więcej niż poprzednio.

Oferty w konkursie na grant sportowy można składać do 19 lutego.

(ann)

▶ W 2013 roku z gminnego grantu sportowego skorzystały - tradycyjnie już - dwie miejscowe organizacje - 17 tys. zł otrzymała Salezjańska Organizacja Sportowa z Dobieszczyzny i 6 tys. zł przyznano Klubowi Rekreacyjno-Sportowemu „Europejczyk” z Chrzana. Po raz pierwszy dofinansowana została też działalność Polskiej Federacji Freestyle Football z Ligoty Górnej (gm. Koziegłowy). Na turniej i warsztaty freestyle, które latem zorganizowane zostały w Żerkowie, federacja otrzymała 2 tys. zł.

▶ JARACZEWO

Zmienili rozkład. Grzelak myśli o autobusach w soboty i niedziele

Od 27 stycznia obowiązuje zmieniony rozkład jazdy autobusów należących do firmy Romana Grzelaka i kursujących do gminy Jaraczewo.

- *Pierwsze dni miały służyć zgromadzeniu opinii oraz sugestii pasażerów. Trochę to zajęło, zanim wprowadziliśmy zmiany, bo procedury po prostu muszą trochę potrwać* - tłumaczy Roman Grzelak. Nie wyklucza, że w przyszłości do rozkładu zostaną wprowadzone kolejne zmiany. - *Zastanawiamy się np. nad jeżdżeniem także w soboty i niedziele,*

ale ze spokojem - musimy sprawdzić, jakie by rzeczywiście było zainteresowanie - planuje przewoźnik.

Autobusy żerkowskiego przedsiębiorcy kursują po gminie Jaraczewo na sześciu liniach i docierają do niemal wszystkich miejscowości. Mieszkańcy mogą też korzystać z usług Jarocińskich Linii Autobusowych, które pozostawiły na tym terenie dwie linie.

(igi)

▶ Nowe rozkłady jazdy na str. 6m

► ZA JAKĄ CENĘ GMINA ŚREM PRZYSTĄPIŁA DO POROZUMIENIA MIĘDZYGMINNEGO W JAROCINIE

Milionowe porozumienie z aneksem

► Gmina Śrem weszła oficjalnie do Porozumienia Międzygminnego i do 2017 roku wpompuje do jarocińskiego Zakładu Gospodarki Odpadami ponad 5 mln zł. To może zrekompensować straty po tym, jak z wniesienia udziałów zrezygnowała Środa Wlkp. Czy śremski samorząd przekonał aneks podpisany przez miejską spółkę, która dzięki temu zaoszczędzi na śmieciach?

- Projekt rozbudowy ZGO nie jest zagrożony - powtarzał przez ostatnie tygodnie przy wtórze swojego zastępcy burmistrz Stanisław Martuzalski. Tymczasem opozycja podnosiła, że po tym, jak z wykupu udziałów w ZGO zrezygnowała Środa, miejskiej spółce może zwyczajnie zabraknąć pieniędzy, by zabezpieczyć udział w projekcie wartym blisko 150 mln zł. Dlatego władze miasta z nieukrywana radością przyjęły ubiegłotygodniową decyzję Rady Miejskiej w Śremie, która zgodziła się, by tamtejszy samorząd przystąpił do Porozumienia. Zgodnie w wcześniej przyjętą Wieloletnią Prognozą Finansową Śrem w latach 2015-2017 wniesie do ZGO udziały w kwocie ponad 5 mln zł.

Dwa dni wcześniej o tarciach między Jarocinem a Środą rozmawiano również podczas posiedzenia członków Porozumienia. W ostatnich tygodniach średzkie media związane z samorządem (cytowane ochoczo przez jarocińską opozycję) donosiły, że wbrew temu, co mówiły władze Jarocina, Śrem do 2014 roku „nie obejmie ani jednego udziału w jarocińskiej spółce”. Tymczasem na spotkaniu w Jarocinie burmistrz Śremu Adam Lewandowski stwierdził, że „nie da się wciągnąć w manipulację



Dzięki podpisanemu aneksowi śremska spółka wywozowa płaci na jarocińskim wysypisku mniej niż np. firmy z terenu Jarocina

którejkolwiek ze stron, a jego celem jest podjęcie, wspólnie z gminą Jarocin skutecznych działań zmierzających do podpisania porozumienia.”

Czy śremski samorząd przekonał aneks podpisany w grudniu przez prezesa ZGO z Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej? Spółka należąca w 100 proc. do Śremu odbiera odpady z terenu tej gminy, a także Zaniemyśla i Książa Wlkp. W skali miesiąca jest to blisko 800 ton śmieci

niesegregowanych. - Konsekwencją tego (aneksu - przyp. red) jest to, że ta firma płaci 120 tys. zł mniej miesięcznie niż do tej pory. Śrem do 2015 roku na tej bonifikacie uzyska więcej, niż sam wniesie do ZGO. Czyli tak naprawdę dostaną udziały za darmo - wylicza osoba znająca specyfikę rynku. - To jest działanie niezgodne z prawem i na niekorzyść spółki. Zawarto aneks do umowy na odbiór śmieci, które i tak musiały trafić do Jarocina. Gazecie udało się dotrzeć

do faktur, jakie PGK miała zapłacić ZGO w ostatnich dwóch miesiącach ubiegłego roku. Z dokumentów wynika, że w listopadzie za ponad 780 ton odpadów komunalnych zapłacono około 165 tys. zł. Tymczasem w grudniu za podobną ilość już tylko 41 tys. zł. Gdyby takie stawki utrzymano w skali roku, samorząd Śremu płaciłby mniej nawet o 1,5 mln zł. A to z kolei mogłoby dać miastu możliwość obniżenia opłat za śmieci, które teraz ponoszą mieszkańcy. Takiej szansy nie mają z pewnością inne gminy. - Pytanie jest jedno - dlaczego mieszkańcy Jarocina mają swoją spółkę na miejscu płacąc 4 razy więcej niż mieszkańcy Śremu za śmieci - zastanawia się nasz rozmówca.

Prezes PGK Śrem w rozmowie z Gazetą początkowo twierdził, że jego spółka nie ma „żadnych preferencyjnych cen”. - Do listopada woziliśmy wszystko do Jarocina, a od grudnia w majestacie prawa możemy część odpadów u siebie składować i za tę ilość nie płacimy Jarocinowi, bo mamy swoje składowisko, które jest elementem porozumienia - tłumaczy Paweł Wojna i dodaje, że część odpadów jest zwracana do Mateuszewa, stąd niższe opłaty. Konkretnych wyliczeń nie był w stanie w poniedziałek podać.

Podpisanie aneksu ze śremską firmą potwierdził Gazecie prezes ZGO. - Z całego strumienia, który przyjeżdża do nas, 30 procent powinno iść u nas na wysypisko. Ponieważ my jesteśmy składowiskiem zastępczym i oni mają wysypisko zastępcze, poprosili nas o to, czy ta część tych odpadów może do nich wrócić, żeby „dopchać” im składowisko - wyjaśnia prezes Mariusz Zadrożny. - Transport jest po ich stronie, a w związku z tym, że my od tych odpadów nie odprowadzamy opłaty marszałkowskiej i nie mamy kosztów (np. kompaktora), to mogliśmy im obniżyć mniej więcej o 100 zł na tonie. Dlatego w takim razie z naszych danych wynika, że PGK płaci nieco ponad 50 zł zamiast 195? - Pan ma dane nie za przyjęcie odpadów, tylko za przetwarzanie, to jeden z elementów - prostuje Zadrożny i obśmiewa podejrzenia, że obniżka przekonała Śrem.

Umowa między dwiema firmami ma, jak twierdzi szef ZGO, obowiązywać tylko do końca lutego, po czym „ma nastąpić całkowite rozliczenie”. Jak na informację o aneksie zareagują inne gminy, których odbiorcy odpadów płacą na bramie teraz 195 zł?

BARTEK NAWROCKI
b.nawrocki@jarocinska.pl

► POWIAT



Radny Jan Szczerbań „ozłocił” swoich kolegów z powiatowej Dziesiątki

Złota Dziesiątka radnego Szczerbana

Radny Jan Szczerbań w czasie ostatniej sesji rady powiatu chwalił swoich kolegów rządzących powiatem. Ugrupowanie dawnej Ziemi Jarocińskiej nazwał złotą Dziesiątką. - Jestem bardzo zadowolony z tego, że mi koledzy ze złotej Dziesiątki nie przeszkadzają, bo tak rozsądnych ludzi, jak Dziesiątka jeszcze nie miałem - mówił Szczerbań.

Odnosił się też do inwestycji, które w tym roku planuje powiat. - Po drugie, jak ja jeżdżę po sesjach wszędzie i słyszę, że zadaniem po-

wiatu są tylko chodniczki, to cierpię. A te dwie schetynówki, o które my złożyliśmy, pokazują zasadność tych inwestycji, które złota Dziesiątka planuje. Taki odcinek chociażby Panielka - Zalesie - Góra, gdzie jesteśmy ocenieni na czwartym miejscu. Ale niestety, jedyną winą mieszkańców jest to, że tam mieszka radny Jan Szczerbań - stwierdził.

Surowej krytyce poddał jednocześnie rządy Platformy Obywatelskiej. Klub tej partii jest w powiatowej opozycji. Przewodniczy mu radny Andrzej Dworzyński.

- Uchowaj Boże przed opcją, która rządzi tam na górze i tu na dole. Bo jest taki jeden burmistrz (burmistrz Jarocina Stanisław Martuzalski - przyp. red.), który zabrał mi na Spichlerz (tworzony w Jarocinie Spichlerz Polskiego Rocka - przyp. red.) bez zgody zarządu powiatu pół miliona. Sam sobie dał, sam sobie zabrał. I szkoda, że wy (powiatowy klub PO - przyp. red.) takiego przełożenia na waszego burmistrza z Platformy nie macie - mówił do opozycjonistów Szczerbań.

(ann)

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 28 stycznia do 3 lutego

Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej - Zespół Szkół Społecznych w Jarocinie, Listonosz - Firma Handlowa MAR, Pracownik fizyczny w gospodarstwie rolnym - Gospodarstwo Rolne Konrad Piwoński, Koźmin Wlkp., Kierowca transportu międzynarodowego - PHU "Mateo" Mateusz Kardaszak, Jarocin, Kreslarz/projektant - ALFI - BUD, Jarocin, Pracownik obsługi myjni - Myjnia Auto Port. T. Makowiecki, Jarocin, Monter urządzeń pompowych - Hydrobud Inżynieria Środowiska Sp. z o.o., Jarocin

Stan bezrobocia w powiecie jarocińskim

liczba bezrobotnych	► 3.814
zarejestrowani w ostatnim tygodniu	► 91
wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	► 24
w tym podjęli pracę	► 13
(dane z 31 stycznia)	
Oprac. (ann)	

FOTORADAR

4 lutego (wtorek)
godz. 8.00-14.00 Mieszków - Cielcza

5 lutego (środa)
godz. 8.00-14.00 Wilkowyja
- Jarocin, ul. Żerkowska

6 lutego (czwartek)
godz. 10.00-14.00 Golina - Potarzyca

7 lutego (piątek)
godz. 8.00-14.00 Zakrzew, Bachorzew

10 lutego (poniedziałek)
godz. 8.00-14.00 Golina - Potarzyca

11 lutego (wtorek)
godz. 8.00-14.00 Bachorzew - Tarce

12 lutego (środa)
godz. 8.00-14.00 Witaszyce - Prusy

13 lutego (czwartek)
godz. 10.00-14.00 Cielcza - Mieszków

14 lutego (piątek)
godz. 8.00-14.00 Radlin - Wilkowyja

17 lutego (poniedziałek)
godz. 8.00-14.00 Wilkowyja
- Jarocin, ul. Żerkowska

18 lutego (wtorek)
godz. 8.00-14.00 Cielcza - Mieszków



POWIAT

Szpitalny hol na kaplicę z witrażami?

Prezes Marcin Jantas zwrócił się w ubiegłym roku do powiatu o 200 tys. zł na przebudowę holu w jarocińskim szpitalu.

Projekt zakładał położenie stropu i podzielenie pomieszczenia, które obecnie ma postać wysokiej, oszklonej tuby, na dwie kondygnacje.

Radni powiatowi nie zgodzili się jednak na sfinansowanie przedsięwzięcia. Projekt uchwały odrzuciła komisja budżetu. Zdaniem radnych powiat jest wystarczająco zaangażowany w finansowanie szpitala. Ostatnia dotacja związana z budową lotniska dla helikopterów na potrzeby Szpitalnego Oddziału Ratunkowego wyniosła około 400 tys. zł. Poza tym powiat umorzył część pożyczki udzielonej placówce w czasie przekształcania w spółkę. Samorząd musi się również liczyć z tym, że będzie spłacał poręczone szpitalowi obligacje wyemitowane na rozbudowę.

Prezes Marcin Jantas tłumaczył, że w projekcie przebudowy holu było między innymi dostosowanie oddziału intensywnej terapii do wymogów ustawy. - *Brakuje nam paru metrów. Chcieliśmy poszerzyć ten oddział na część holu. Dodatkowo chcieliśmy zamknąć ten hol na wysokości pierwszego piętra, żeby zapewnić pracownikom konsoli, która jest na dole, większy komfort pracy. Uskarżają się oni na niską temperaturę, która panuje w tym pomieszczeniu zwłaszcza w okresach zimowych, a jest spowodowana jego wysokością* - wyjaśnił prezes Jantas.

Jednak w nieoficjalnych rozmowach radni powiatowi powtarzali, że to nie jest podstawowy powód, dla którego szef szpitala chce uzyskać



Fot. L. Spółowicz

dodatkową powierzchnię. Ciągłe przewijał się temat szpitalnej kaplicy i osoby radnego Jana Szczerbana, który ponoć naciskał, żeby w szpitalu powstało wreszcie takie miejsce z prawdziwego zdarzenia. Sam Szczerba stanowczo odciął się od tematu kaplicy. - *Szpital mnie interesuje, ale wszystkie decyzje należą do pana starosty i zarządu powiatu* - stwierdził krótko.

Niektórzy z przekąsem podpowiadali, że oszklony hol szpitala byłby idealnym miejscem na kaplicę z dużymi witrażami. A prezes Jantas przyznał: - *Mamy kaplicę w przyziemiu. Na pewno nie spełnia ona naszych oczekiwań, ale jest. Z punktu widzenia potrzeb inwestycyjnych szpitala nie jest to priorytet* - tłumaczył. - *Gdyby nas było na to stać, czemu nie* - dodał.

Prezes przyznał też, że w projekcie dalszej rozbudowy szpitala jest przewidziane miejsce na nową kaplicę. Zastrzegł jednak: - *Projekt był opracowany nie za mojej kadencji, a za poprzedniego prezesa (Paczkowskiego-przyp. red.). Póki co do użytku nie został jeszcze oddany pierwszy etap rozbudowy, o dalszym (tym z kaplicą - przyp. red.) nikt na razie nie mówi.*

W związku z odrzuceniem przez radnych projektu uchwały w sprawie dofinansowania szpitala, 200 tys. zł zarezerwowane w ubiegłorocznym budżecie nie zostało wykorzystane. Znalazły się one w wolnych środkach i są do dyspozycji radnych w tym roku. To oni zdecydują, na co je wydać - może to być modernizacja holu w szpitalu.

ANNA KONIECZNA

► ŻERKÓW

Burmistrz nie jest za przemocą

- *Kiedyś dyrektor szkoły wziął ucznia w pewne miejsce wyprowadził i przemówił w tę część, w którą argumenty są przyjmowane* - powiedział burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczyk w czasie dyskusji na temat dowozów uczniów do szkół. Cytat z jego wypowiedzi znalazł się w 2. numerze „Gazety Jarocińskiej” i wywołał oburzenie u jednej z naszych czytelniczek. - *Chciałabym, żeby pan burmistrz sko-*

mentował na łamach „Gazety” tę wypowiedź. Ja odniosłam wrażenie, że człowiek, który tak mówi, jest za przemocą w szkole i ta sprawa tylko się nadaje do Rzecznika Praw Dziecka - stwierdziła kobieta. - *Mam znajomą panią psycholog. Zapytałam ją o to, co ten temat sądzi i ona też była takiego samego zdania jak ja* - dodała. Jej zdaniem każdy, zanim coś powie, powinien się najpierw dobrze zastanowić. - *Jak mąż mój kiedyś nie pomyślał i coś powiedział w pracy, to konsekwencją tego była sprawa w sądzie. Więc niech każdy przemysli to, co mówi. To*

jest nie do pomyslenia, żeby w XXI wieku człowiek, który jest na stanowisku, wypowiadał się bezniesłownie - argumentowała czytelniczka. - *A ja nie mam 20 lat, bo mam 60 i dobrze wiem, jakie metody wychowawcze były kiedyś stosowane* - dodała.

- *Ja nie będę tutaj niczego komentował. Nie jestem za przemocą w żadnym jej wydaniu* - zapewnia burmistrz Jędraszczyk. - *Ale ci wcześniej urodzeni pamiętają metody, jakie były stosowane i wiedzą, że nikt nikomu krzywdy nie zrobił. A jak nauczyciel lekko pogroził, to wszystko było wiadomo i uczniowie czuli respekt. Dzisiaj niestety tak nie jest. Ten autorytet nauczyciela podupadł. Młodzież też jest, jaka jest. Jak ma stworzone narzędzia, to je wykorzystuje. Ma teraz dostęp do wszystkiego i jest świadoma* - mówi burmistrz. - *Ale powtarzam: nie jestem za żadną przemocą* - podkreśla.

(ann)



- *Nie jestem za przemocą i nie taka była intencja mojej wypowiedzi* - podkreśla burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczyk

JAROCIN



Lodowisko pod rehabilitacją, pacjentka złamała nogę

Osoby korzystające z zabiegów rehabilitacyjnych na ul. Sportowej w Jarocinie narzekały na śliską nawierzchnię, utrudniającą, a nawet uniemożliwiającą dojście do budynku.

- *My tylko wydzierzawiamy część budynku od „Jarocin Sport”. Też zgłaszaliśmy ten problem* - poinformował „Jar-Medic”, do którego należy gabinet rehabilitacyjny.

Prezes spółki „Jarocin Sport” zapewnił, że „jest mu znany problem”. - *Co dwie-trzy godziny posypujemy. Przed 15 minutami też wysłałem tam pracownika. Pojechał, miał całą taczkę soli. Ale przy tej temperaturze to się stopi i znowu zamarza. I tak walczymy*. (...) - mówił Leszek Mazurek. - *To jest duży odcinek, na całej szerokości nie da się zrobić, jest trudno. Robimy tak, żeby przejście było jak najbardziej drożne. Wysłałem już po specjalną sól*

do Kalisza, która ma specjalną siłę. (...) Trudno jednak, żeby jeden pracownik był oddelegowany i tą taczka jeździł w tę i z powrotem.

W czwartek zadzwoniła czytelniczka do redakcji „Gazety” i powiedziała, że chodzi na rehabilitację już drugi tydzień i jeszcze nie widziała, aby wejście do budynku było wysypane piaskiem lub solą. - *Wczoraj jedna z pacjentek, która przychodzi na rehabilitację, złamała sobie nogę. Czy musiało do tego dojść, aby prezes spółki zaczął działać?* Prezes Jarocin Sport potwierdził, że doszło do nieszczęśliwego wypadku. - *My robimy, co jest możliwe. My robimy wszystko: przejścia, chodniki są w idealnym stanie, ale ludzie chodzą do rehabilitacji drogą jezdnią. Sypimy, ale samochody wywożą to wszystko na kołach* - zapewnił Leszek Mazurek.

(akf, era)

BRZMI TO NIEWIARYGODNIE | HISTORIE PRAWDZIWE

Pobity do utraty przytomności

Podbiegli do niego od tyłu. Mieli w rękach pałki, którymi zaczęli go bić po głowie. Gdy mężczyzna stracił przytomność, ukradli mu teczkę z pieniędzmi i uciekli.

Do tych dramatycznych wydarzeń doszło 27 sierpnia 1935 roku w Witaszycach. Około godziny 22.30 przez tę wieś przejeżdżał Feliks Liszka, woźnica Monopoli Spirytusowego. Wracając jak to przedstawiono w ówczesnej gazecie „z objazdu

powiatu”.

Zatrzymał się na drodze w Witaszycach obok restauracji pani Reszelskiej. Wszedł do środka po pieniądze za dostarczone jej rano towary. Kiedy wyszedł, od tyłu doskoczyło do niego kilku mężczyzn. Jeden z nich uderzył go pałką w głowę. Lecz mimo że Liszka padł na ziemię, nie stracił przytomności i nie wypuścił z ręki teczki, w której miał pieniądze.

Wtedy mężczyźni zaczęli go

regularnie katować, nie tylko pałkami, ale i kłuc nożem. A gdy w końcu stracił przytomność, wyrwali teczkę i uciekli. W środku było dwieście złotych.

Nieprzytomnego mężczyznę odwieziono do szpitala w Jarocinie. Tam stwierdzono, że ma złamaną rękę, poważnie poranioną głowę oraz rany na ciele, zadane nożem.

DAMIAN SZYMCZAK
Źródło: 5 groszy, nr 62 z 1935 r.

Braci sposób na zarabianie

Bardzo nietypowy sposób należy dodać. Czterej bracia, mieszkańcy Cerekwicy fałszowali i puszczały w obieg monety. Niestety, im ten proceder nie przyniósł zysku. Szybko bowiem zostali złapani i wszyscy trafili za kraty.

Nazywali się N. Kierował nimi jeden z braci - Franciszek. Wszyscy fałszowali i puszczały

w obieg monety 20- i 50-groszowe. Ponadto u Franciszka N. znaleziono gipsowe formy do odlewów monet pięciozłotowych. Były tam też gotowe pięciozłotówki oraz „inne przybory” potrzebne do fałszerstwa. Przy czym wyjaśnić warto, że ówczesne złotówki miały sporą wartość. Gdyby próbować przełiczyć ją na dzisiejsze pieniądze,

to należałoby to przemnożyć co najmniej z dziesięć razy. Lecz tych monet już bracia do obiegu wprowadzić nie zdołali.

Aresztowano ich w połowie lutego 1937 roku i osadzono w areszcie.

DAMIAN SZYMCZAK
Źródło: Dziennik Ostrowski nr 39 z 1937 r.

Strażacy o włos od śmierci

Dosłownie o przysłowiowy włos o śmierć otarła się duża grupa jarocińskich strażaków. Mniej szczęścia miała mieszkanka Cielczy. Odniosła poważne rany, choć i jej udało się przeżyć. Za to obeszło się bez obrażeń wśród gości tamtejszej restauracji. Najedli się jedynie strachu, gdy uciekali z niej w panice.

Połowa maja 1937 roku była niezwykle gorąca. Upały utrzymywały się przez kilka dni, w trakcie których nie spadła ani jedna kropla deszczu. To wszystko mogło skończyć się tylko w jeden sposób.

18 maja nad Jarocinem i okolicznymi miejscowościami rozszalała się ogromna, trwająca dwie godziny, ulewa połączona z wyładowaniami atmosferycznymi. Nagle piorun trafił w wieżę remizy Ochotni-

czej Straży Pożarnej, znajdującej się obok miejskiej rzeźni. W tym czasie w remizie odbywał obowiązkowe ćwiczenia dwudziestoosobowy oddział strażaków.

W momencie uderzenia gromu przy, jak napisano w ówczesnej gazecie, „ogłuszającym huku”, zgasała lampa elektryczna znajdująca się w budynku. Następnie piorun uszkodził dach, spłynął po antenie przymocowanej do mieszkania pana Marciniaka, skąd przewodem do uziemienia zniknął w ziemi.

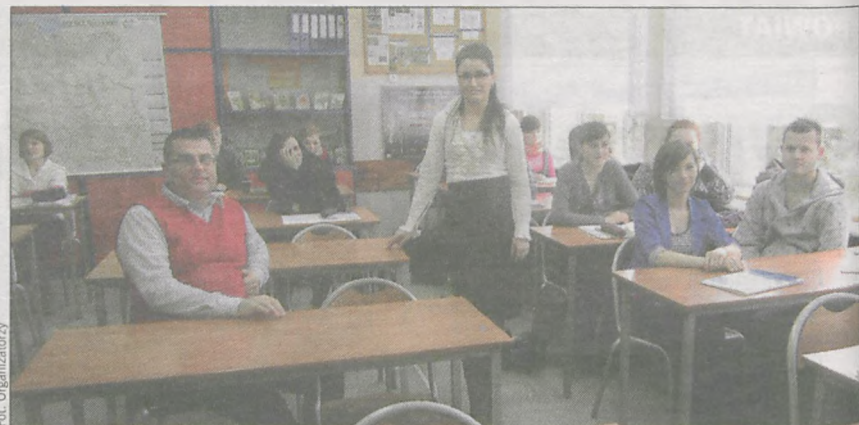
Ówczesny dziennikarz nie miał wątpliwości, że antena uratowała strażaków od poważnych obrażeń, a bardzo prawdopodobne, że nawet i śmierci. Warto do tego dodać, że w odległości szesnastu metrów od remizy znajdował się piorunochron.

Okazał się jednak zbyt słaby, by zneutralizować siłę wyładowania.

Ta sama burza przeszła między innymi nad Cielczą. Tam piorun uderzył w jedną z mieszkańek tej wsi, panią Florczakową i to w chwili, gdy... zapalała gromnicę. Kobieta była poważnie poparzona. Lecz szybka pomoc lekarska pozwoliła utrzymać ją przy życiu.

To jeszcze nie wszystko, bowiem piorun uderzył także w restaurację w Cielczy. Tam przeszedł przez wszystkie pomieszczenia. Na ten widok przerażeni goście uciekali na zewnątrz jak się dało, drzwiami i oknami. Na stole zostały pieniądze oraz karty, którymi grali.

DAMIAN SZYMCZAK
Źródło: Dziennik Ostrowski nr 116 z 1937 r.



Mobilny Punkt Funduszy Europejskich nie po raz pierwszy został uruchomiony w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Mobilnie o funduszach europejskich

Konsultanci Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich, który działa przy jarocińskim starostwie, uruchomili w szkole w Tarcach Mobilny Punkt Funduszy Europejskich.

W ramach tego przedsięwzięcia Katarzyna Mikołajczak i Jarosław Raś przeprowadzili jednodniowe szkolenie dla słuchaczy Szkoły Policealnej w Tarcach na temat „Uwarunkowań strategicznych perspektywy finansowej na lata 2014 - 2020”. W spotkaniu wzięli udział też mieszkańcy Tarcz i okolicznych miejscowości.

Po zakończeniu seminarium uczestnicy mieli możliwość zadawania pytań. Głównie dotyczyły one możliwości uzyskania wsparcia na uruchomienie działalności gospodarczej. - *Młodzież i dorośli, mieszkańcy mają prawo do pełnych i aktualnych informacji, które mogą przyczynić się do ułatwienia im startu w życiu zawodowym i dlatego współpraca z każdą instytucją w tym zakresie jest niezbędna* - podkreśla Sławomir Adamiak, dyrektor ZSP-B w Tarcach.

Oprac. (ann)

Dodatek energetyczny powinien być zwolniony z opłaty skarbowej

- *Osoby, które wystąpią o zwrot opłaty skarbowej pobieranej w związku z decyzją w sprawie dodatku energetycznego, otrzymają pieniądze* - poinformowała wiceminister finansów Dorota Podędworna-Tarnowska. Aby odzyskać pieniądze, trzeba będzie wystąpić do urzędu gminy lub miasta.

Przygotowany przez resort finansów projekt rozporządzenia w sprawie zaniechania poboru opłaty skarbowej przewiduje, że opłata nie będzie pobierana od decyzji w sprawie przyznania dodatku energetycznego. Zwolnienie ma obowiązywać wstecz - od 1 stycznia do końca tego roku.

Osobie, której przyznano dodatek mieszkaniowy, czyli tzw. wrażliwemu odbiorcy energii elektrycznej, przysługuje zryczałtowany dodatek energetyczny. Decyzje w sprawie przyznania

tego dodatku wydawane są na wniosek, co oznacza, że powinny one podlegać opłacie skarbowej w wysokości 10 zł. Tymczasem z tej opłaty zwolniona jest decyzja wydawana w sprawie dodatku mieszkaniowego.

„Mając na uwadze, że dodatek energetyczny przysługuje wyłącznie osobie, której przyznano dodatek mieszkaniowy (...) nie znajduje się racjonalnych podstaw do zróżnicowania zasad pobierania opłaty skarbowej za wydanie wyżej wymienionej decyzji” - napisano w uzasadnieniu do projektu rozporządzenia. Ministerstwo finansów przyznaje, że rozporządzenie powinno wejść w życie jak najszybciej, ponieważ procedura przyznawania dodatków energetycznych jest już w toku.

Oprac. (ann)
(źródło: interia.pl)

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Stacjonarne zaproszenia, czyli o sposobie na namolność

O telefonie stacjonarnym pisałam już w wielu aspektach. Macie Państwo jeszcze takie urządzenie w domu? Ja mam, ale w miarę upływu czasu coraz mniej osób z rodziny, przyjaciół, znajomych, a nawet pracowników urzędów korzysta z niego, aby się ze mną kontaktować. Faks zastąpiony został mailem, a telefon stacjonarny komórką z dostępem do internetu i korzystnymi taryfami połączeń.

Powyższe fakty przemawiają za zlikwidowaniem aparatu stacjonarnego, ale okazało się, że z ową decyzją wiąże się problem, który uzmysłowił mi obsługujący system alarmowy specjalista. Otóż wspomniany alarm współpracuje ściśle ze wspomnianym telefonem. Gdy ten pierwszy się włącza, drugi powiadamia o tym ważnym fakcie odpowiednie osoby. Płacę więc grzecznie abonament i nie skarżyłabym się pewnie na to, gdyby nie fakt, że za posiadanie telefonu stacjonarnego płacę, a wręcz przeplacam cierpliwością.

Na sam dźwięk dzwonka dostaję gęsiej skóry, bo wiem, że zwiastuje on niechcianą rozmowę. Jak przysłowiowo grzyby po deszczu wyrosły centrale, które z uporczywością maniake zapraszają na przeróżne prezentacje, spotkania czy konsumpcje. Ton rozmówcy jest przeważnie mieszkanką wyuczonej uprzejmości z nutką natarczywości, znużenia i automatyczności oraz chęci pokazania mi, że przegapię szansę mojego życia, jeśli nie skorzystam z proponowanej mi oferty. I co zrobić z takim fantem?

No cóż, najpierw wdawałam się w rozmowę i tłumaczyłam, że nie jestem amatorem proponowanego produktu, ale to było dość mozolne, gdyż po drugiej stronie słuchawki uświadamiano mi, że wcale tak nie jest. Ale jak nie jest? Czyli lubię coś, pomimo że nie lubię? Usłyszałam, że właśnie o to chodzi: często myślimy tylko, że czegoś nie lubimy, ale w rzeczywistości nie dajemy sobie, a tym samym nie-lubianemu produktowi, szansy na polubienie go... i kupienie.

Hm, to zakrawało na głęboką filozofię lub raczej pranie mózgu, więc po krótkim „Dziękuję” odłożyłam słuchawkę.

Zapraszającemu do restauracji tłumaczyłam żartobliwie, że owszem, mogę przyjść, ale z psem, bo nie mam co z nim zrobić. Żart nie został zrozumiany, lecz potraktowany jako wyzwanie do szukania rozwiązania, w wyniku którego zaproponowano mi przywiązanie psa do parkanu przed lokalem. - *A może pan popilnowałby mi mojego czworonoga?* - pociągnęłam żartobliwie temat. Okazało się, że owszem, czemu nie, nawet chętnie. Ale mój rozmówca nigdy nie był w Jarocinie i musiałby przyjechać do niego aż ze stolicy. No nie, ten rachunek nie mógł wyjść na plus.

Innym razem proponowano mi pokaz kolder antyalergicznego. Kurcze, tylko nie to. Uczulenia nie mam, ale mam za to fajną, ciepłą, mięciutką kolderkę, której na pewno nie zamienię na jakąś sztywną, aseptyczną płachtę. Powiedziałam o tym pani po drugiej

stronie słuchawki, a to, co usłyszałam przypominało słuchowisko radiowe autorstwa samego Hitchcocka. - *Zdaje sobie pani sprawę z tego, ile w pani koldrze jest roztocza?* Ponieważ pytanie ścisnęło mi gardło, rozmówczyni pomyślała zapewne, że nie wiem, o czym mówi i dodała: - *To takie robactwo, proszę pani. Prędzej czy później dostanie pani uczulenia.*

Zastanowiłam się przez chwilę i jeszcze trochę dłużej i doszłam do wniosku, że jak będę wdawać się w tę i podobne rozmowy, to dostanę uczulenia nie tylko na roztocza, ale i na sam dźwięk telefonu stacjonarnego. Wybawienie przyszło nie skąd indziej, jak z samego aparatu. Nagle uświadomiłam sobie, że jest on wyposażony w automatyczną sekretarkę. Włączyłam ją i poczekałam. Niech się nareszcie na coś przyda, bo jeżeli nie, to... No właśnie, co wtedy? Chyba zgłębić temat alarmu i konieczności podłączenia go do telefonu stacjonarnego.

ANNA MALINOWSKI

► W DOBIESZCZYŃNIE JEST DOM DZIECKA

- Kiedy ojciec zobaczył córkę, coś się w nim złamało. Uznał, że tak nie może być, że musi dać radę, bo ona nie może zostać w domu dziecka. Wtedy dla reszty dzieci otworzyła się taka furka w świadomości, że wszystko może się zdarzyć i los w każdej chwili może się odwrócić. Bo bycie w swojej rodzinie to największe marzenie tych dzieci. Jest jednak jeden warunek - rodzic musi zawalczyć - mówi siostra salezjanka Anna Biała, dyrektorka domu dziecka w Dobieszczyźnie.

Pod opieką dwunastu sióstr jest tam czternaścioro dzieci w wieku od 6 do 18 lat. - Najmłodszy jest Konrad, najstarszy Dawid, który w październiku skończy 18 lat - wyjaśnia szefowa Salezjańskiej Placówki Wychowawczej Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie. Siostra z ubolewaniem mówi o losie pełnoletnich wychowanków domów dziecka. - To jest ogromny problem. Nie ma rozwiązań systemowych, co dalej z tymi młodymi ludźmi. Oni mogą u nas zostać do 25. roku życia, jeśli się uczą. A jeśli nie, idą w świat i mają przed sobą czarną dziurę. Kwota, którą otrzymują na usamodzielnienie, w żadnym razie na to nie wystarcza. Teoria coraz bardziej staje się też mieszkaniem socjalne, których gminy po prostu nie mają - stwierdza. Najczęściej wychowankowie wracają do domów rodzinnych. - Nietrudno sobie wyobrazić, w jakie środowiska ponownie trafiają. I tu jest cały dramat sytuacji - dla nich i dla nas, bo cała nasza praca i starania są wystawione na dużą próbę - podkreśla siostra Biała. Placówkę w Dobieszczyźnie opuściły do tej pory dwie wychowanki. - Marta wróciła do domu. Tak chciała. Zdążyła, kiedy jeszcze u nas była, skończyć zawodówkę. Z tego, co wiemy, szuka pracy. Druga była Marzena. - Ta chociaż na początku trochę bardziej zawalczyła o siebie. Najpierw wróciła do rodzinnego środowiska, ale po miesiącu otrząsnęła się i stwierdziła, że to nie jest miejsce dla niej. Wynajęła mieszkanie w Kaliszu i znalazła pracę na pół etatu. Niestety, nie trwało to długo. Po trzech miesiącach poddała się, straciła pracę. Kontakt z nami też się urwał - mówi z żalem siostra.

I... zdarzył się cud

Wśród czternaściora dzieci, które są pod opieką sióstr, nie ma sierot - wszystkie mają rodziców. Zdaniem sióstr Białej ich los być może potoczyłby się inaczej, gdyby rodziny otrzymały większe wsparcie. - Objęcie pomocą, niekoniecznie materialną, przez opiekę społeczną czy wolontariat mogłoby wiele zmienić - twierdzi.

Siedmioro dzieci z Dobieszczyzny czeka na adopcję. - Chociaż teoretycznie tak wygląda, że oni w każdej chwili powinni być adoptowani, to tak nie jest, bo to są już starsze dzieci - mówi siostra Anna Biała.

Wśród nich jest trzech braci - sześciolatek Konrad, dziewięcioletni Kacper i najstarszy trzynastoletni Kevin. - Trafili do nas w październiku 2012 roku z rodzinnego domu dziecka. Już wtedy czekali na adopcję. Są tak niesamowicie fajnymi dziećmi - otwarci na kontakt z dorosłymi, spontaniczni, mówią o swoich potrzebach i co najważniejsze w tym kontakcie są sobą i niczego tym nie rozgrywają - opisuje chłopców siostra. - Zaczęliśmy się zastanawiać, w czym jest problem, że oni tej nowej rodziny nie mogą znaleźć. A ich gotowość do rozpoczęcia nowego życia jest bardzo duża. Sami zaczęliśmy intensywnie szukać. Braćmi zainteresowała się rodzina z Pili. - Trwało to jednak krótko. Zraziły ich względy formalne, niektóre wymagania, których



Wychowawczynie nie zastąpią mamy, ale otaczają ciepłem i opieką, za co są bardzo lubiane

Siostry zakonne wychowują czternaścioro dzieci



s. ANNA BIAŁA, dyrektorka Salezjańskiej Placówki Wychowawczej Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie

My, jako zgromadzenie sióstr salezjanek (Córki Maryi Wspomożycielki Wiernych - przyp. red.) mamy charyzmat wychowania. Zakładamy i prowadzimy przedszkola, szkoły, internaty, świetlice środowiskowe. I to, co jest takim naszym pierwotnym założeniem - prowadzenie sierocińców, czyli teraz domów dziecka. Dlatego to, co robimy w Dobieszczyźnie, traktujemy jako misję.



Dzieci mają ułożony grafik zajęć. Wolny czas, zwłaszcza w zimie, lubią spędzać na wygodnej kanapie przed telewizorem

życia na średnim poziomie, zaradności i gospodarności. Tego, żeby potrafili wybierać to, co jest naprawdę potrzebne - dodaje.

Siostra mówi, że założeniem jest, że dom ma się utrzymać. - Placówka zajmuje konkretny metraż i on jest finansowany z jej budżetu. Natomiast 60% budynku utrzymuje zgromadzenie. Tu są zatrudnione siostry, które tu żyją i pracują. Ich pieniądze przechodzą na wspólnotę sióstr, bo my nie mamy swoich indywidualnych pieniędzy, nawet tak zwanego kieszonekowego. Jest taka zasada, że to, co ja potrzebuję zgłaszam i osoba, która o tym decyduje wyraża zgodę albo nie, w zależności od możliwości wspólnoty - tłumaczy siostra Biała. Podkreśla, że priorytetem jest zdrowie.

Oprócz prozaicznych potrzeb związanych z bieżącym utrzymaniem placówki siostry mówią o tak zwanych „wydatkach ekstra”, czyli wakacjach i wyjazdach dzieci do kina czy na basen. - Zawsze jest to trudne, bo zorganizowanie tego wymaga więcej środków niż przeciętnie. Trzeba te pieniądze gdzieś zaoszczędzić. Bywa jednak tak, że mamy te fundusze, ale nagle coś się wydarzy i są potrzebne na przykład na leczenie. Wtedy możemy tylko liczyć na dobre serce darczyńców. Zdarzy się, że ktoś przywiezie jakieś środki chemiczne, ktoś inny ciuchy i sytuacja się znowu poprawia - mówi siostra Biała.

Ubiegłoroczne wakacje dzieci spędziły na koloniach i półkoloniach. - Postanowiliśmy, że odpoczywamy od siebie. Bo do tej pory wychowankowie wyjeżdżali razem i niewiele się zmieniało. Tylko tyle, że miejsce było

Każdy może wspomóc Salezjańską Placówkę Wychowawczą Dom Wspomożycielki w Dobieszczyźnie wpłacając na jej rzecz 1% podatku dochodowego. Można to zrobić za pośrednictwem Salezjańskiego Centrum Młodzieżowego Luna.

Dane do wpłaty:
KRS 0000302328
cel szczegółowy: na Dobieszczyznę

ta rodzina się wystraszyła i się wycofała. Chłopcy zostali w domu w Dobieszczyźnie. I jak to siostra Biała mówi: - Z niczym. Oni, jako jedyni z naszej placówki, nie mają kontaktu z nikim z rodziny. Inne dzieci mają bliższe czy dalsze relacje. Może czasem sporadyczne, urywane, ale one są. A oni nie mieli nikogo.

I... zdarzył się cud. - Miesiąc temu odezwał się ojciec chłopców. Odnalazł Kevina na facebooku. Poinformował, że jego sytuacja się zmieniła i chce nawiązać kontakt. Nie dość tego, chce, żeby oni wrócili do niego. Od tego czasu bracia raz rozmawiali z tatą przez telefon i raz wymienili się listami. - Chłopcy napisali list na sześć stron. Siostry mają już adres i numer telefonu ich ojca. - Im otworzyły się wszystkie drzwi i okna. Są pełni nadziei. My przyglądamy się temu wszystkiemu ostrożnie i sprawdzamy prawdziwość deklaracji ojca. Mamy nadzieję, że oczekiwania chłopców się spełnią.

Zdaniem siostry Anny są podstawy do tego, żeby tak myśleć. W ubiegłym roku w placówce zdarzyła się

podobna historia. Do taty biologicznego wróciła jedna z dziewczynek - podopiecznych placówki. - Najpierw ten tata kontaktował się telefonicznie. Później przyjechał. Kiedy zobaczył córkę, coś się z w nim złamało. Uznał, że tak nie może być, że musi dać radę, bo ona nie może zostać w domu dziecka. Latem ubiegłego roku sąd zgodził się, żeby dziewczynka pojechała do taty i u niego została do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, które nastąpiło w grudniu.

Chcemy dzieciom zapewnić dobre warunki

Dom dziecka w Dobieszczyźnie ma mniej ugruntowaną pozycję niż podobna placówka w Górze. - Czasem ludzie, nawet ci z najbliższej okolicy, ze zdziwieniem stwierdzają: To w Dobieszczyźnie jest dom dziecka? - mówi siostra dyrektorka. Placówka boryka się jednak z wieloma trudnościami. Podstawowym kłopotem jest utrzymanie dużego, zabytkowego dworu, w którym się znajduje. Budynek ma

ogrzewanie olejowe, dlatego rachunki to duży wydatek, bo ceny oleju opałowego ciągle rosną.

Siostra Biała, oprowadzając po siedzibie, żartuje, że niektóre pomieszczenia to iście królewskie komnaty. - Budynek jest zabytkowy. Niewiele możemy tu zmienić. Mamą piękny duży holl. Niestety, bardzo niefunkcjonalny i trudny do ogrzania. Ogromne, zabytkowe drzwi wejściowe, które są naszą zmurą, a których też nie możemy wymienić. Kilka lat temu na budynku nastąpiła wymiana dachu. Teraz na renowację czeka elewacja.

W domu dziecka zatrudnionych jest dziesięciu pracowników - siedem sióstr i trzy osoby świeckie. Placówka dysponuje rocznym budżetem w wysokości 460 tys. zł. - Jeśli brakuje na bieżące utrzymanie, to dokłada nam zgromadzenie. To jest około 20 - 30 tysięcy rocznie - informuje siostra Biała. - Chcemy dzieciom zapewnić dobre warunki. Nie jakieś luksusy, bo nie o to chodzi, ale to, co jest potrzebne, żeby przygotować ich do życia i wejścia w samodzielność. Raczej nauczyć ich

inne, a towarzystwo nie. A chcieliśmy, żeby oni doświadczali nowych relacji, sprawdzili się w kontaktach z rówieśnikami poza placówką i szkołą. Dlatego umieściliśmy ich na różnych koloniach i półkoloniach organizowanych na przykład u naszych sióstr w naszych innych domach. Część dzieci razem z rówieśnikami z okolicznych miejscowości wyjechała na wakacje zorganizowane przez Salezjańską Organizację Sportową „Salos”, która działa u nas w Dobieszczyźnie - wspomina siostra dyrektorka.

Dzieci z domu dziecka w Dobieszczyźnie w ramach współpracy z jarocińskim kinem mają darmowy wstęp na wybrane seanse. - Mamę też bardzo korzystną umowę, w ramach której korzystamy z basenu w Jarocinie - mówi szefowa domu dziecka. Dlatego podkreśla, że mimo iż siostry prowadzą placówkę w Dobieszczyźnie stosunkowo od niedawna, to już doświadczyły wiele dobra i otrzymały duże wsparcie.

SELTEX

Fabryczna 3A, 63-300 Pleszew
tel. 62 742 24 79, kom. 602 833 333

Napęd bramy garażowej z listwą
oraz dwoma pilotami: **499zł brutto**

Oferujemy produkty firm:

somfy
avidsen

FAAC
Simply automatic

OFERTA PROMOCYJNA!

Napęd bramy skrzydłowej
PEŁEN KOMPLET:
760zł brutto

Napęd bramy przesuwnej
PEŁEN KOMPLET: **990zł brutto**

Jesteś w wieku 50 – 64 lata i nie masz pracy?

Chcesz podnieść swoje kwalifikacje poprzez udział
w szkoleniach, odbyć staż zawodowy?



Weź udział w projekcie!

GRASZ O STAŻ

W ramach projektu dla mieszkańców powiatu jarocińskiego oferujemy:

✓ **kursy zawodowe**

• **Sprzedawca(czyni) z obsługą kasy fiskalnej**
nabór trwa do dnia 21.02.2014 r.

• **Operator(ka) koparki i koparko-ładowarki**
+ uprawnienia energetyczne
nabór trwa do 14.02.2014 r.

✓ **staże zawodowe**

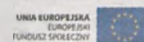
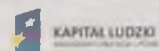
✓ **zatrudnienie**

Każdemu uczestnikowi przysługuje
stypendium szkoleniowe
oraz zwrot kosztów dojazdu!

więcej informacji:

**Eurocentrum Innowacji
i Przedsiębiorczości**

ul. Budowlanych 5, 63 – 400 Ostrów Wielkopolski
tel. 62 736 10 27
www.euro.ctiw.pl/grasz



Projekt pt. „Grasz o staż” jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

GAZETA
Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin
ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47

**Artur
Antczak**
508/318-922

**Angelika
Włodarczyk**
509/082-772

OKLEJANIE POJAZDÓW

oklej
autko
powerart



zmień oblicze swojego samochodu

tel. 797 845 842 www.oklejautko.pl

Walczak

www.autoserwisjarocin.pl

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. Powstańców Wlkp. 11, 63-200 Jarocin | tel. 62 747 37 15

Czynne: pn-pt: 7.00 – 20.00, sobota: 8.00 – 15.00

JUŻ OTWARTE



**OFERUJEMY PEŁEN ZAKRES BADAŃ POJAZDÓW KAŻDEGO TYPU
ORAZ WSZELKIE DODATKOWE BADANIA TECHNICZNE**

*Do każdego badania okresowego możliwość zakupu za **1 grosz**:
karnetu na mycie samochodu, kompletu żarówek lub płynu do spryskiwaczy.

* cena jeden grosz dotyczy 1 wybranej usługi/towaru

Czegoś nam brak, czegoś pięknego, uśmiechu Twego,
oczu kochanych, dźwięku Twoich słów. Smutno nam bez
Ciebie, Najdroższa Siostrzyczko.

W dniu 1 stycznia 2014 r. minęła 10. rocznica,
przepełniona żalem i tęsknotą, śmierci

ś. † p.

MAŁGOSI MIKOŁAJCZAK

Msza św. w Jej intencji odprawiona zostanie w niedzielę
dnia 9 lutego 2014 r. o godz. 11.00 w kościele parafii pw.
Matki Boskiej Fatimskiej w Jarocinie przy ul. Warcianej.

Prosimy o chwilę modlitewnej zadumy tych,
którzy zachowali o Niej serdeczną pamięć.

Grażyna i Iwona z rodzinami

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy uczestniczyli
w ostatnim pożegnaniu

ś. † p.

MARIANA SZYMCZAKA

Rodzinie, krewnym, sąsiadom, znajomym, delegacji Nadleśnictwa Jarocin,
Rejonowemu Kołu Pszczelarzy, ks. Damianowi Weissowi z parafii św.
Marcina, firmie pogrzebowej „Jezierski” za profesjonalną obsługę oraz
wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, zamówili msze św.,
złożyli wieńce i kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku
składa
żona z rodziną

Serdeczne podziękowanie rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom,
znajomym, Panu Burmistrzowi, Radnym Rady Powiatu,
delegacjom, dyrekcji ZSP nr 2 w Jarocinie i ZSP-B w Tarcach
oraz wszystkim, którzy uczestniczyli we mszy św.
i ceremonii pogrzebowej mojej mamy

ś. † p.

KRYSTYNY WRÓBEL

składa
syn Benedykt z rodziną

Dziękujemy wszystkim, którzy okazali nam serce w tych trudnych
chwilach, rodzinie, znajomym, sąsiadom i delegacji, szczególne
podziękowanie dla personelu szpitala w Pleszewie za opiekę
w ostatnich dniach oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii
pogrzebowej, zamówili msze, złożyli wieńce i odprowadzili na miejsce
wiecznego spoczynku naszą mamę, babcię i prababcię

ś. † p.

MARIANNĘ PARZYSZ

składa
rodzina

ANDRZEJ MATUSIAK
- l. 56 (Kotlin)
MONIKA STACHOWIAK
- l. 74 (Chwałęcín)
ŁUCJA BUCHWALD
- l. 89 (Kruczyn)
CYRYL ŁUSIAK
- l. 88 (Kłęka)
MARIA MASZTALERZ
- l. 87 (Antonin)
JAN MARCZAK
- l. 63 (Lgów)

HELENA KRZYWAŃSKA
- l. 78 (Wilkowyja)
KRYSTYNA WRÓBEL
- l. 88 (Jarocin)
ZENON JAMROZIK
- l. 56 (Jarocin)
ANTONI GRYGIEL
- l. 64 (Witaszyce)
MARIAN SZYMCZAK
- l. 83 (Jarocin)
KAROL KĄŻMIERCZAK
- l. 68 (Jarocin)

JAN DMUCHOWSKI
- l. 71 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

► SPOTKANIE OPŁATKOWE GRUP PARAFIALNYCH W KOŚCIELE ŚW. MARCINA
W JAROCINIE

Proboszcz rozdawał różańce w „Piwnicy”

W działalność religijną i charytatywną w parafii św. Marcina w Jarocinie angażuje się ponad 200 osób. Niektórzy należą do więcej niż jednej wspólnoty. Zajmują się działalnością charytatywną, jak i pełnią dyżur adoracyjny przy Najświętszym Sakramencie. Jednymi z najliczniejszych grup w najstarszej jarocińskiej parafii są Apostolstwo Dobrej Śmierci oraz Żywy Różaniec. Większość z członków to seniorzy, dlatego na spotkania opłatkowe przybywa ich zaledwie część. W tym roku dodatkowy problem stanowiły też trudne warunki pogodowe, ale i tak na mszę św. i spotkanie dotarło blisko 50 osób. Eucharystię jako podziękowanie za całoroczną pracę sprawował ksiądz prałat Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie. - *Przychodzimy dzisiaj, aby podziękować Bogu za wszystkie łaski, jakie nam daje. Niech Pan Bóg za nasze świadectwo wiary i za waszą miłość wynagradza was obficie* - podkreślił prałat. W czasie mszy św. modlono się w intencji zmarłych członków grup.

W kazaniu proboszcz podkreślił, że świadectwo wiary nie może się ograniczać do obecności w kościele. - *Bóg nas powołał i posłał. Dał nam dary, które mamy wykorzystywać w swoim życiu. Chce, żebyśmy dobrze wykorzystywali otrzymane od niego charyzmaty, również poprzez zaangażowanie w grupy i wspólnoty parafialne. Trzeba świadczyć o Chrystusie, ale nie tylko w kościele, także swoim życiem i postawą, w domu i w miejscu pracy* - tłumaczył ksiądz Matusiak. Nawiązał do spostrzeżeń z kończących się właśnie odwiedzin duszpasterskich, czyli tzw. kolędy. - *Boli nas - kapłanów - to, że niektóre drzwi są dla nas zamknięte i to, że ludzie*



Po mszy św. odbyło się spotkanie opłatkowe, w czasie którego wszyscy otrzymali prezent

przestają naprawdę wierzyć. Młodzi ludzie odchodzą od Chrystusa i od Kościoła. Zagubieni duchowo mają problemy, obciążenia, których tak naprawdę nie są w stanie sami unieść. To jest nasze zadanie: pomóc podnieść się drugiemu człowiekowi, ale on musi też chcieć tej pomocy - wyjaśnił kapłan. Dziękował obecnym na mszy św. parafianom za to, że nie zamykają się w czterech ścianach, ale są obecni w kościele na mszy św., adoracji i na nabożeństwach, a także troszczą się o inne osoby ze wspólnoty.

Po Eucharystii odbyło się spotkanie w pobliskim pubie „Piwnica”, który został udostępniony nieodpłatnie przez właściciela. - *Myszę, że temu miejscu również przyda się nasza modlitwa i śpiew kolęd* - stwierdził ksiądz Dariusz Matusiak zapraszając wszystkich na opłatek. Rozpoczęło się modlitwą

i fragmentem Ewangelii odczytanym przez wikariusza - księdza Łukasza Ograbka. Po opłatkach, życzeniach i kolędach były placki, kawa oraz ogłoszenia. Proboszcz poinformował, że zgodnie z prośbami parafian będą się odbywać comiesięczne spotkania słuchaczy Radia „Maryja”. Od przyszłego, 2015 roku chciałby też wrócić do tradycji organizowania mszy św. w intencji dziennikarzy z okazji wspomnienia patrona - św. Franciszka Salezego.

W trakcie spotkania panie zbierały podpisy w sprawie poparcia referendum dotyczącego przyszłości Lasów Państwowych. Jak co roku nie zabrakło prezentów. W poprzednich latach były to książki. W tym ksiądz Matusiak obdarował wszystkich różańcami i poprosił, żeby jedną dziesiątkę odmówić także w jego intencji. (Is)

Budowa kościoła w internecie

Budowa kościoła w parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie rozpoczęła się w 2003 roku. Jak obecnie wygląda budynek świątyni z plebanią można zobaczyć na stronie internetowej. Oprócz zdjęć na początku lutego w zakład-

ce „aktualności” pojawiła się przestrzenna prezentacja, za pomocą której można „wejść” również na plac budowy i zajrzeć do środka kościoła.

Wszystkie prace wykonywane są głównie z ofiar składanych przez

parafian m.in. w niedzielę inwestycyjną i w czasie odwiedzin duszpasterskich. W tym roku planowane jest rozpoczęcie budowy wieży wraz ze schodami oraz wstawienie okien w głównej części kościoła. Na stronie internetowej

mbfjarocin.letnet.pl można było do tej pory oglądać zdjęcia oraz makietę kościoła. Przestrzenna prezentacja multimedialna została wykonana przez jednego z parafian. Ma być uzupełniana w miarę postępu prac. (Is)

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIĄK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DIŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

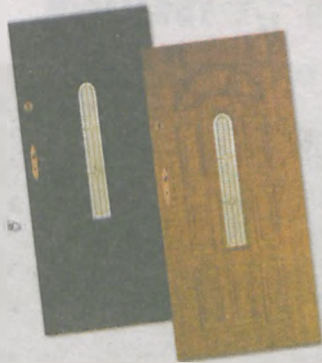
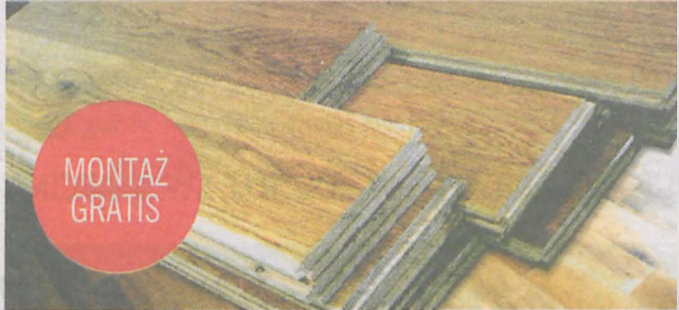
Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowo 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

FARBY - LAKIERY **PODŁOGI - DRZWI**

JAROCIN, ul. ŚRÓDMIEJSKA 32 (stara rzeźnia), tel. (62) 505-21-64

PANELE PODŁOGOWE



MIESZALNIA TYNKÓW ELEWACYJNYCH NA MIEJSCU



SALON DRZWI

WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH

 Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY

DOJAZD DO KLIENTA

 SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 714 288,
607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

„KACPOL”

 63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 507 157 195

ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE KREDYTY - NA JEDEN TANI

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
- ✓ Kredyt bez zabezpieczenia do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

 Kredyt hipoteczny SUPER OFERTA!
(zafatujemy od 7 do 14 dni)

 POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!

HYDRO MARKO

Firma działająca w branży wodno-kanalizacyjnej zatrudni pracowników z doświadczeniem zawodowym na stanowisko:

- **SPECJALISTA DS. UMÓW**
(negocjowanie umów z klientem i nadzór nad realizacją zapisów umowy)
- **SPECJALISTA DS. KADR I FINANSÓW**
(prowadzenie kadr, rozliczanie pracowników)

- przygotowanie i doświadczenie zawodowe,
- prawo jazdy,
- dyspozycyjność, zaangażowanie.

Oferujemy bardzo atrakcyjne warunki pracy i wynagrodzenia.

Oferty pracy (CV + podanie) ze wskazaniem stanowiska przysyłać na adres:

 e-mail: biuro@hydro-marko.pl

lub PTHU Hydro-Marko

ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin



PRODUCENT

GAZAŁE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

GAZAŁE WZMOCHIONE

www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388

HYDRO MARKO

Firma działająca w branży wodno-kanalizacyjnej zatrudni pracowników z doświadczeniem zawodowym na stanowisko:

AUTOMATYK

 (wykonywanie szaf sterowniczych,
prace z zakresu AKPiA)

- przygotowanie i doświadczenie zawodowe,
- prawo jazdy,
- dyspozycyjność, zaangażowanie.

Oferujemy bardzo atrakcyjne warunki pracy i wynagrodzenia.

Oferty pracy (CV + podanie) ze wskazaniem stanowiska przysyłać na adres:

 e-mail: biuro@hydro-marko.pl

lub PTHU Hydro-Marko

ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin



SPRZEDAŻ, MONTAŻ
DOJAZD DO KLIENTA

OSOBOWE
CIEŻAROWE
DOSTAWCZE

naprawa odprysków
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

GRUPA JAROMA

POSZUKUJE OSÓB NA STANOWISKA:

TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ

NASZE WYMAGANIA:

wykształcenie minimum zawodowe lub średnie techniczne, umiejętność czytania rysunków technicznych, doświadczenie w pracy, dyspozycyjność, samodzielność i komunikatywność. Istnieje możliwość przyuczenia do zawodu.

OFERUJEMY:

ciekawą, rozwojową pracę, możliwość samorealizacji, zatrudnienie w ramach umowy o pracę, adekwatny do potrzeb system szkoleń.

OPERATOR OBRABIAREK CNC

NASZE WYMAGANIA:

- znajomość rysunku technicznego, umiejętność posługiwania się podstawowymi narzędziami pomiarowymi, znajomość podstaw obróbki skrawaniem, dyspozycyjność, mile widziane doświadczenie w pracy na obrabiarkach CNC lub konwencjonalnych typu: tokarka, frezarka, wytaczarka, frezarka bramowa, wiertarka itp.

OFERUJEMY:

zatrudnienie na umowę o pracę, stałe wynagrodzenie podstawowe + premiowanie za wydajność.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na adres:

 JAROMA S.A. Al. Niepodległości 34, 63-200 Jarocin,
tel. 62 747 31 61, e-mail: jaroma@jaroma.com.pl

 Skup bydła **ODBIÓR 24h**

Skup tuczników i macior na wagę żywą

Skup bydła na eksport

Płatność gotówką lub przelewem przy kliencie

Tel. 782 895 494, 785 398 100



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.

Producent okien PVC


RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

 NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)

tel. (65) 572 08 30

kom. 603 803 866, 691 709 405

Firma EMGOLDEX POLSKA
Zaprasza do współpracy
wszystkie osoby, które mają,
bądź nie miały do czynienia z MLM

Atrakcyjne zarobki,
możliwość wypracowania dochodu pasywnego

Urszula Szkudlarek,
tel. 730 933 449, e-mail: 69@gmail.com

P.H.U. PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

• TUCZNIKÓW • MACIOR • KNUROW

SPRZEDAŻ WARCHŁAKÓW

tel. 667-135-387


 POŻYCZKI
POD ZASTAW

 NIERUCHOMOŚCI,
GRUNTY ROLNE

(również z zajęciami, bez BIK)

 CIĄGNIKI,
MASZYNY ROLNICZE

tel. 536 77 90 90

decyzja w 48h

www.finsec-finance.pl

HYDRO MARKO

Firma działająca w branży wodno-kanalizacyjnej zatrudni pracowników z doświadczeniem zawodowym na stanowisko:

- **SPAWACZ** (metodą spawania TIG)
- **ŚLUSARZ**
- **INSTALATOR**

- przygotowanie i doświadczenie zawodowe,
- prawo jazdy,
- dyspozycyjność, zaangażowanie.

Oferujemy bardzo atrakcyjne warunki pracy i wynagrodzenia.

Oferety pracy (CV + podanie) ze wskazaniem stanowiska przesyłać na adres:

e-mail: biuro@hydro-marko.pl

lub PTHU Hydro-Marko
ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin

FIRE ECO
PRODUCENT KOTŁÓW
SKŁAD OPAŁU

OFERUJE EKOGRUSZEK
WORKOWANY

JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz,
Anielewo 21
tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireeco.pl



PPHU LARUS
Jaraczewo, ul. Jarocińska 3

ZATRUDNI NA STANOWISKO:

**PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY-SPRZEDAWCA**

**BRYGADZISTA
DZIAŁU PRODUKCJI**
(MINIUM 3 LATA DOŚWIADCZENIA
NA STANOWISKU)

Podania oraz CV proszę składać w siedzibie firmy
lub email: ksiegowosc@larus.pl
Informacje pod numerem tel.: 627408019.

DMG MORI

INNOWACYJNE
TECHNOLOGIE

Spółka koncernu
DMG / MORI

FAMOT
Pleszew Sp. z o.o.
www.famot.pl

Jesteśmy największym producentem obrabiarek sterowanych numerycznie w Polsce i należymy do największego producenta obrabiarek na świecie. Jeżeli szukasz szansy rozwoju zawodowego, nowych wyzwań i umiesz doprowadzać zadania do końca, efektywnie wykorzystując czas na nie przeznaczony,

TO TA PRACA JEST DLA CIEBIE!

Poszukujemy osób na następujące stanowiska:

Specjalista d.s zakupów

Oczekiwania od kandydatów:

- wykształcenie wyższe, techniczne w zakresie mechaniki, elektroniki, elektrotechniki, automatyki, inżynierii produkcji lub podobnych,
- bardzo dobra znajomość języka niemieckiego i/lub angielskiego (w mowie i w piśmie),
- doświadczenie zawodowe w prowadzeniu negocjacji handlowych mile widziane,
- umiejętność obsługi komputera,
- dobra organizacja pracy, samodzielność, zaangażowanie, sumienność, dokładność,
- doświadczenie w branży maszynowej mile widziane.

Wybranych kandydatom oferujemy:

- rozwój zawodowy w nowoczesnej firmie i międzynarodowym koncernie,
- stabilną pracę w miłej atmosferze, w zespole zorientowanym na współpracę,
- możliwość poznania nowoczesnych technologii i systemów zarządzania stosowanych w przemyśle,
- atrakcyjne warunki zatrudnienia powiązane z wynikami i jakością pracy.

Zainteresowanych kandydatów prosimy o nadsyłanie ofert zawierających list motywacyjny oraz CV na adres e-mail: izabela.nowicka@dmgmori.com

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi Kandydatami.

Administrator systemów

Oczekiwania od kandydatów:

- wykształcenie wyższe, preferowane techniczne (specjalność informatyka),
- dobra znajomość języka angielskiego,
- doświadczenie w obszarze wsparcia i rozwoju aplikacji biznesowych (ERP),
- znajomość narzędzi do raportowania (MS SQL Reporting),
- znajomość składni T-SQL, PL-SQL,
- umiejętność pracy w zespole, operatywność oraz precyzja działania.



W poprzednim numerze zamieściliśmy niewłaściwe ogłoszenie firmy **FAMOT PLESZEW, DMG POLSKA.** W związku z zaistniałą sytuacją wszystkich zainteresowanych **PRZEPRASZAMY.** Dział grafiki „Gazety Jarocińskiej”

„BIREX” Firma Usługowo-Handlowa zatrudni:

Pracowników fizycznych

posiadających prawo jazdy kat. C+E

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo-Handlowa, ul. Poznańska 26, 63-200 Jarocin
w godz. 7.00 - 15.00, kontakt: 601-566-947

**GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE**



DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT
(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

HATEX

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33

Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05

Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78

**ROLETA ZEWNĘTRZNA
wraz z montażem**

OFERTA WAŻNA DO 10.02.2014 r.



od
165 zł
brutto za m²

**OLEJ NAPĘDOWY
OLEJ OPAŁOWY** ekoterm

tel. 62 741-15-81

KWITOWSKI

63-308 Gizałki, Plac 3 Maja 1

**DOWÓZ
DO KLIENTA**

▶ PIŁKA NOŻNA

Trampkarze młodszy Jaroty zwyciężyli w Noworocznym Turnieju Halowej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa GKS-u Żerków. Drugie miejsce przypadło gospodarzom, a trzecie Czarnym Dobrzyca.

W turnieju rozegranym w Żerkowie wystąpiło pięć zespołów. Oprócz dwóch drużyn GKS-u rywalizowały także Jarota Jarocin, Grom Golina i Czarni Dobrzyca.

Puchar wywalczyli trampkarze z Jarocina, którzy wygrali wszystkie spotkania. Kłopot sprawiła im tylko pierwsza drużyna GKS-u Żerków, którą podopieczni Andrzeja Ziaja pokonali 3:2. Pozostałe mecze jarociniacy wygrywali wyraźnie.

5 bramek

- najwięcej z piłkarzy Jaroty zdobył Patryk Rzepka

- Nasze ostatnie spotkanie z GKS-em Żerków decydowało o triumfie w turnieju. Gospodarze nie zamierzali łatwo oddać zwycięstwa. Po dość pechowym początku, kiedy nasz zespół przegrywał,

Porażka gospodarzy



Na turnieju w Żerkowie najlepsza okazała się drużyna z Jarocina

zmobilizowaliśmy się, pokazaliśmy charakter i ładny futbol, ostatecznie wygrywając w tym meczu i całym turnieju - relacjonuje Andrzej Ziaja, trener trampkarzy Jaroty. Zawody stały na bardzo dobrym poziomie, a ilość drużyn z naszego powiatu, która w nich wystartowała, świadczy o tym, że mamy sporo utalentowanych zawodników - dodał Ziaja.

(faf)

Wyniki Turnieju Noworocznego o Puchar Prezesa GKS-u Żerków:

Czarni Dobrzyca - Grom Golina	2:2
Jarota Jarocin - GKS Żerków II	4:0
GKS Żerków I - Czarni Dobrzyca	3:1
Grom Golina - Jarota Jarocin	0:5
GKS Żerków I - GKS Żerków II	4:1
Czarni Dobrzyca - Jarota Jarocin	1:4
Grom Golina - GKS Żerków I	1:2
Czarni Dobrzyca - GKS Żerków II	2:0
Jarota Jarocin - GKS Żerków I	3:2
Grom Golina - GKS Żerków II	2:1

Tabela:

1. Jarota Jarocin	4	12	16:3
2. GKS Żerków I	4	9	11:6
3. Czarni Dobrzyca	4	4	6:9
4. Grom Golina	4	4	5:10
5. GKS Żerków II	4	0	2:12

Skład trampkarzy Jaroty: Bartosz Branicki (1 bramka), Mikołaj Dzierża (2), Mikołaj Grygiel (1), Mikołaj Jazgar (4), Jakub Klauza, Krzysztof Konieczny, Dawid Krzyżaniak, Aleksander Kubiak, Konrad Kwiatkowski, Kacper Litka (2), Wojciech Nowak (1), Patryk Rzepka (5), Aleksander Wyrwas, Mikołaj Zdunek, Bartosz Żmijny, Trener - Andrzej Ziaja, kierownik - Tomasz Litka

▶ SQUASH



Jarocińską Bitwę Squasha wygrał Daniel Czajczyński (w środku, w białej koszulce)

Nagrody dla wszystkich

Daniel Czajczyński z Fabiano- wa zwyciężył w zawodach Jarocin Squash Battles. W finale pokonał Łukasza Skrzypczaka z Jarocina.

- To kolejny turniej squasha zorganizowany przez Atlas Fitness Club. Nasze imprezy rozwijają się. Tym razem mieliśmy dwóch graczy z pierwszej setki rankingu Polskiej Federacji Squasha - mówi Wojciech Wiśniewski, menager Atlas FC, który także wziął udział w zawodach.

Niespodzianki nie było i w finale zmierzyli się dwaj najwyżej sklasyfikowani zawodnicy. Zwyciężył Daniel Czajczyński (98. miejsce w najnowszym rankingu PFS), który pokonał Łukasza Skrzypczaka (89.). Trzecie

miejsce zajął Maciej Holz (214.). W zawodach wzięło udział 17 zawodników.

Pula nagród turnieju wyniosła ponad 2 tys. złotych. Żaden z uczestników nie wrócił do domu z pustymi rękami. Najlepsi otrzymali okazałe puchary, a najcenniejsza nagroda (profesjonalna rakietka - Oliver Compressor Z1) trafiła do Przemysława Szyduka, który zajął... czternaste miejsce.

- Dziękuję wszystkim uczestnikom i kibicom, a przede wszystkim naszym sponsorom - firmom MW Metal - Maciej Holz, Abriso - Łukasz Chojnacki i Tech-Plast - Tomasz Piosik, dzięki którym po raz kolejny

możliśmy przeżywać zmagania na bardzo wysokim poziomie. Zapraszamy chętnych na kolejne turnieje, a w lutym rusza wiosenny sezon MW Metal Squash League. Zainteresowanych proszę o kontakt z recepcją Atlas Fitness Clubu - zaprasza Wojciech Wiśniewski.

(faf)

Wyniki Jarocin Squash Battles

1. Daniel Czajczyński - Fabianów (98.)
2. Łukasz Skrzypczak - Jarocin (89.)
3. Maciej Holz - Jarocin (214.)
4. Adam Maciejewski - Odolandy (387.)
5. Rafał Sorek - Jarocin (158.)
6. Adrian Fulneczek - Braniec (444.)
7. Wojciech Wiśniewski - Jarocin (288.)
8. Krzysztof Czajczyński - Fabianów (251.)
9. Przemysław Wyrwas - Jarocin (977.)
10. Bartosz Woźniak - Jarocin - (1034.)
(w nawiasie miejsce w rankingu PFS - stan na 27.01)

89. miejsce w rankingu Polskiej Federacji Squasha zajmuje Łukasz Skrzypczak - najwyżej sklasyfikowany zawodnik jarocińskiego turnieju

▶ PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Powstańcze dźwiganie

Kolejna data z historii Polski była okazją do sportowych zmagani w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach. Tym razem sztangiści rywalizowali z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Gościem zawodów była Weronika Kałmucka, absolwentka szkoły w Tarcach, która aktualnie jest trenerką

w Promieniu Opalenica.

Najlepsze wyniki uzyskały Magdalena Mazurkiewicz, Julia Stiller, a wśród chłopców Damian Skowron i Jakub Łyskawa.

Oprócz zawodników z ZSP-B w Tarcach w zawodach wzięły udział także Przemysław Siwka z Zamku Gołańcz.

(faf)

Wyniki Turnieju Podnoszenia Ciężarów z okazji 95. rocznicy Powstania Wielkopolskiego

▶ JUNIORKI MŁODSZE: kat. 58 kg 1. Natalia Dryjańska - 85 kg (38 kg + 47 kg) kat. 69 kg 1. Agata Abramowicz - 59 kg (26 kg + 33 kg)	(35 kg + 49 kg) kat. 75 kg 1. Agata Grzybowska - 95 kg (44 kg + 51 kg)	kat. 77 kg 1. Emil Jędrzejak - 162 kg (71 kg + 91 kg) kat. +105 kg 1. Artur Nowicki - 141 kg (63 kg + 78 kg)
▶ JUNIORKI STARSZE: kat. 48 kg 1. Patrycja Sławina - 53 kg (23 kg + 30 kg) kat. 53 kg 1. Julia Stiller - 110 kg (50 kg + 60 kg) kat. 58 kg 1. Magdalena Mazurkiewicz - 117 kg (50 kg + 67 kg) kat. 69 kg 1. Klaudia Jańczak - 84 kg	▶ SENIORKI: kat. 53 kg 1. Weronika Kałmucka - 116 kg (48 kg + 68 kg)	▶ JUNIORY STARSZ: kat. 62 kg 1. Przemysław Siwka (Gołańcz) - 180 kg (80 kg + 100 kg) kat. 69 kg 1. Damian Skowron - 195 kg (95 kg + 100 kg) kat. 77 kg 1. Jakub Łyskawa - 242 kg (112 kg + 130 kg) kat. 85 kg 1. Krzysztof Gajewski - 187 kg (87 kg + 100 kg)
▶ JUNIORY MŁODSI: kat. 56 kg 1. Michał Hertel - 110 kg (50 kg + 60 kg) kat. 62 kg 1. Tomasz Kaźmierczak - 104 kg (44 kg + 60 kg) kat. 69 kg 1. Mateusz Bardziński - 102 kg (47 kg + 55 kg)		

▶ BIEGI

500 zł dla zwycięzcy

Trzydziesty, jubileuszowy Ogólnopolski Otwarty Bieg Zimowy im. Mariana Michalskiego odbędzie się w sobotę 8 lutego. Start o godz. 11.00.

Tradycyjnie jarociński bieg rozgrywany będzie w pobliskim lesie (ul. Broniewskiego), a zawodnicy na trasę o długości ok. 8,5 km startować będą systemem narciarskim (co 30 sekund).

W biegu może wziąć udział każdy, kto ukończył 16 lat i uiszczy wpisowe, które wynosi 20 zł (do 6 lutego) lub 25 zł (7 lutego i w dniu biegu). Zawodnicy są zobowiązani przedstawić zaświadczenie lekarskie o zdolności do udziału w biegach długodystansowych lub podpisać oświadczenie o starcie na własną odpowiedzialność.

Dla zwycięzcy przewidziano pu-

char oraz nagrodę w wysokości 500 zł. Drugi zawodnik otrzyma 300 zł, a trzeci 100 zł. Dla najlepszych w kategoriach wiekowych przewidziano upominki o wartości ok. 100 zł.

Zgłoszenia przyjmuje ognisko TKKF Trucht Wspólny Dom, działające przy jarocińskiej spółdzielni mieszkaniowej (os. Kościuszki 4) - tel. (62) 747-34-38. Zapisy prowadzone będą także bezpośrednio przed biegiem (od godz. 9.00 do 10.20) w sekretariacie zawodów w klubie osiedlowym (os. Kościuszki 3), skąd uczestnicy autobusem zostaną zawiezieni na start.

Organizatorem biegu jest Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Jarocinie.

(faf)

SPORT

JHLPN

Pierwszy walkower

Już tylko trzy drużyny mają szansę na mistrzostwo w Jarocińskiej Halowej Lidze Piłki Nożnej. Prowadzą niepokonani obrońcy tytułu - XXL Glazer, którzy w X kolejce rozgromili 10:0 RBB Stal. O trzy punkty mniej mają Old Team i Pol Agro Golina.

Drużyna XXL Glazer nie miała najmniejszych problemów z pokonaniem jednej ze słabszych ekip. Trzy kolejne trafienia zaliczył Sławomir Udzik i z dziewiętnastoma bramkami zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji najlepszych strzelców.

Komplet punktów wywalczył także Old Team, pokonując, nie bez trudu, 4:2 Dream Team, rozstrzygając wynik w końcówce spotkania.

Najłatwiejszą przeprawę w X kolejce miał zespół Pol Agro, który zainkasował punkty bez gry, ponieważ Potężna Wichura nie dojechała na mecz. To pierwszy walkower w tej edycji ligi.

Awans w tabeli zanotowały Manita i „Jakbyśmy Akurat Grali”, wygrywając ze Sport Center i Kajem Teamem.

W następnej kolejce o pierwsze punkty powalczy Maczeta Łuszczanów, która zmierzy się z przedostatnią ekipą w tabeli - RBB Stal. (faf)

JAROCIŃSKA HALOWA LIGA PIŁKI NOŻNEJ

Wyniki X kolejki rozgrywek:

XXL Glazer - RBB Stal	10:0
S. Udzik (3), G. Idzikowski (2), B. Woźniczka (2), M. Czajka, A. Tomczak, P. Krzyżniński	
Old Team - Dream Team Kotlin	4:2
K. Oczkowski (2), R. Kolanowski (2), A. Radoszewski, M. Grygiel	
Kajet Team - Jakbyśmy Akurat Grali	1:5
F. Rasiński - P. Marciszak (2), J. Wendeker (2), M. Masztalerz	
Sport Center Bivok - Manita	2:5
M. Bilica, D. Bern - M. Józwiak (2), A. Marciniak, D. Kranc, M. Kurczalski	
Potężna Wichura - Pol Agro	0:5
(walkower)	
Maczeta Łuszczanów - pauza	

Tabela:

1. XXL Glazer	8	24	55:7
2. Pol Agro	8	21	38:15
3. Old Team	8	21	37:19
4. Manita	9	14	41:34
5. Jakbyśmy Akurat Grali	8	13	25:30
6. Dream Team Kotlin	8	12	29:23
7. Potężna Wichura	8	11	22:27
8. Sport Center Bivok	8	9	23:25
9. Kajet Team	9	6	28:31
10. RBB Stal	8	1	15:55
11. Maczeta Łuszczanów	8	0	16:63

Zastaw par XI kolejki rozgrywek

Piątek - 7 lutego	
godz. 18.20	Dream Team Kotlin - Jakbyśmy Akurat Grali
godz. 18.55	RBB Stal - Maczeta Łuszczanów
godz. 19.30	XXL Glazer - Kajet Team
godz. 20.05	Pol Agro - Sport Center Bivok
godz. 20.40	Old Team - Potężna Wichura
Manita - pauza	

KOP W OBRZE

IV Otwarty Turniej Kopa Sportowego odbędzie się w świetlicy wiejskiej w Starej Obrze w sobotę, 8 lutego o godz. 19.00. Zapisy przyjmowane będą godzinę przed zawodami. Wpisowe wynosi 30 zł (organizator zapewnia ciepły posiłek).

Na turniej zapraszają Gminny Ośrodek Sportu w Koźminie Wlkp. oraz Urząd Miasta i Gminy w Koźminie. Blisze informacje można uzyskać pod numerem tel. (62) 721-09-17. (faf)

RUGBY

Drużyny ze Szkoły Podstawowej w Cielczy i Gimnazjum w Witaszycach zwyciężyły w I Międzyszkolnym Turnieju Rugby Tag „Szukamy mistrzów”, który został zorganizowany przez Spartę Jarocin w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Cielczy. Po zawodach powołane zostały reprezentacje gminy Jarocin, które wezmą udział międzywojewódzkim turnieju w Poddziskach.

Rugby tag to dziecięca, bezkontaktowa odmiana tej dyscypliny sportu. Od listopada w szesnastu szkołach podstawowych i gimnazjach trenerzy Sparty - Bartosz Włodarek oraz Mateusz Boruta - przeprowadzali zajęcia pokazowe. Przekazali także sprzęt do gry. „Zabawa z jajową piłką” przypadła do gustu zarówno dzieciom, jak i nauczycielom wychowania fizycznego. Pomysł rozpragowania rugby w szkołach spodobał się również burmistrzowi Jarocina, który objął patronat na pierwszych międzyszkolnych zawodach, zorganizowanych w Cielczy.

Pierwsi do walki stanęli uczniowie czterech szkół podstawowych. Najlepsza okazała się drużyna gospo-

Zabawa z jajem



Rugby tag, to dziecięca, bezkontaktowa odmiana tej dyscypliny sportu

WYNIKI MIĘDZYSZKOLNEGO TURNIEJU RUGBY TAG „SZUKAMY MISTRZÓW”

SZKOŁY PODSTAWOWE

Końcowa kolejność:
1. SP Cielcza
2. SP nr 3 Jarocin
3. SP Witaszyce
4. SP nr 5 Jarocin

Skład drużyny SP Cielcza:
Sławomir Andersz, Michał Bachorz, Filip Banaszak, Szymon Hyżorek, Rafał Kubiak, Kacper Litka, Paweł Majusiak, Filip Walkiewicz, Tomasz Walkiewicz, Opiekun - Łukasz Smoczyński.

Powołani do reprezentacji gminy Jarocin szkół podstawowych:
Filip Banaszak, Szymon Hyżorek, Kacper Litka, Paweł Majusiak, Filip Walkiewicz (wszyscy SP Cielcza); Patryk Gruchot, Patryk Jankowski, Karol Kasprzak, Kacper Nowakowski, Jakub Nowicki (wszyscy SP 3 Jarocin); Adam Andrzejewski, Dominik Grałiński, Jakub Lepczak, Dominik Słomiński, Gabnel Wawrzyniak (wszyscy SP Witaszyce)

GIMNAZJA

Końcowa kolejność:
1. Gimnazjum Witaszyce
2. Gimnazjum Cielcza
3. Gimnazjum nr 5 Jarocin
4. Gimnazjum nr 3 Jarocin

Skład drużyny z Gimnazjum w Witaszycach:
Michał Gościński, Janusz Lewandowski, Mariusz Marszałek, Mariusz Mościński, Dawid Skowroński, Mateusz Trybek, Adam Wawrzyniak, Opiekun - Sławomir Zaworski.

Powołani do reprezentacji Gminy Jarocin:

Janusz Lewandowski, Adam Wawrzyniak, Mariusz Marszałek, Mateusz Trybek, Michał Gościński (wszyscy Gimnazjum Witaszyce); Patryk Strzelczyk, Mateusz Zięciak, Sebastian Pruchniewicz, Sebastian Postuszny, Marcin Górczyński (wszyscy Gimnazjum Cielcza); Krystian Maciejewski, Krzysztof Florczyk, Mateusz Jarch (wszysty Gimnazjum nr 3 Jarocin); Damian Tomczak, Mateusz Czapulak, Łukasz Bartkowiak (wszysty Gimnazjum nr 5 Jarocin)

DART

Dominator Jordan

Jordan Holderny, mistrz trzeciej edycji Jarocińskiej Ligi Darta, potwierdził swoją dominację w tym sezonie wygrywając również turniej Masters JLD.

W turnieju masters, rozegranym w pubie Ali Baba, wzięło udział szesnastu najlepszych graczy ligi. Prestiżowe zawody zmobilizowały zwłaszcza tych, którzy nie mogli startować we wszystkich imprezach ligowych.

Najpierw darterzy rywalizowali w czterech grupach, z których dwóch najlepszych zawodników przechodziło dalej do fazy pucharowej. Do półfinałów dotarli faworyci: trzech pierwszych zawodników JLD - Jordan Holderny, Bartosz Derwich

i Paweł Osiełkowski oraz Jakub Marciniak. Do finału awansowali Holderny (pokonał 5:2 Marciniaka) oraz Osiełkowski (wygrał, również 5:2, z Derwichem).

W pojedynku o mistrzostwo ponownie najlepszy okazał się Holderny, który 6:3 rozprawił się z Osiełkowskim. Trzecie miejsce zajął Derwich pokonując 5:1 Marciniaka.

Jarocińscy darterzy nie ograniczają się tylko do gry u siebie. Dzień później wzięli udział w I Turnieju Steel Darta w Krotoszynie i zdominowali rywalizację. Zwyciężył Holderny, drugie miejsce zajął Derwich, a czwarty był Osiełkowski. - Nasi gracze stale pod-

noszą poziom i coraz częściej jesteśmy zauważani na turniejach ogólnopolskich - mówi Szymon Pecyna, prezes stowarzyszenia Dart Jarocin. - Jarocińska Liga Darta wciąż się rozwija. Kolejny sezon zaczynamy już w marcu. Do tego, zgodnie z naszym statutem, włączamy się w akcje charytatywne. Przekazaliśmy do Domu Dziecka w Górze dwie profesjonalne tarcze do gry. Uśmiech na twarzach dzieci i zapal, z jakim grali w darta był dla nas największym podziękowaniem. Na pewno przyjedziemy niebawem do Góry zorganizować wewnętrzny turniej i sprawdzić postępy - dodaje Szymon Pecyna. (faf)



Trzech najlepszych zawodników turnieju Masters JLD: Jordan Holderny (w środku), Paweł Osiełkowski (z lewej) i Bartosz Derwich

GAZETA Jarocińska

Numer 10.000 egz. ISSN 1230-851X

IZBA WYDAWCÓW PRASY



ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras, Fijałk, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46
Danusz Fiolek
d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża
b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak
l.zięciak@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 749-86-46, 224/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ

Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy M. Łyskawa, ul. Rybakiewicz 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA

REALIZOWANA

PRZES RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

ZAPOWIEDZI SPARINGÓW

WOKÓŁ BOISKA

Cichos wraca do Kleczewa

Łukasz Cichos, były napastnik Jaroty, po dziesięciu latach wraca do Sokola Kleczew. Cichos w Jarocinie występował w 2005 roku (IV liga), skąd przeniósł się do Tura Turek. Później grał m.in. w Koronie Kielce (10 spotkań w ekstraklasie), a także w KSZO Ostrowiec, Zniczu Pruszków, Termalce Białystok-Nieciecza i Sierce Tarnobrzeg. Jesienią reprezentował barwy Radomiaka Radom, gdzie rozegrał siedemnaście spotkań i strzelił trzy bramki.

Dymek w Kaliszu

Mirosław Dymek wraca na stanowisko trenera Calisii. Dymek prowadził kaliski zespół od 1 listopada do końca grudnia zeszłego roku. Na początku stycznia media podały, że został szkoleniowcem trzecioligowego ŁKS-u Łomża, w którym już wcześniej pracował. Ostatecznie jednak wrócił do Kalisza i wiosną podpisał nową umowę z Calisią.

Dolcan w Jarocinie

Obiekty spółki Jarocin Sport opuściły już ekipy Stomilu Olsztyn i GKS-u Katowice. Kolejną drużyną, która do rozgrywek przygotowywać się będzie na obozie w Jarocinie jest Dolcan Ząbki. Pierwszoligowiec przyjeżdża w piątek, 7 lutego. Dzień później zagra sparing w Uniejowie z Lechem Poznań. W niedzielę, o godz. 10.00, ekipa z Ząbek zmierzy się z Jarotą. W środę, 12 lutego zaplanowano także mecz z Wartą Poznań. Dolcan wyjedzie z Jarocina 15 lutego. (faf)

Środa 5 lutego 12.00



JAROTA HOTEL JAROCIN



MIEDŹ LEGNICA

Sobota 8 lutego 11.00



VICTORIA WRZEŚNIA



MIESZKO GNIEZNO

Sobota 8 lutego 14.00



POLONIA ŚRODA



LECHIA KOZŁUB

Niedziela 9 lutego 10.00



JAROTA HOTEL JAROCIN



DOLCAN ZĄBK

Piotrowicz w Jarocie?

Dwa kolejne sparingi mają za sobą podopieczni Jędrzeja Kędziory. Najpierw przegrali 1:4 z przebywającym w Jarocinie na obozie Stomilem Olsztyn, a w sobotę pokonali 2:1 Kanię Gostyn. W tym drugim spotkaniu trener Jaroty przyglądał się kilku młodym piłkarzom, którzy wyrazili chęć gry w jarocińskim zespole. Jednym z nich był Piotr Piotrowicz.

Jarota nieźle zaczęła mecz ze Stomilem. Przez pół godziny sprawiała lepsze wrażenie, ale nie potrafiła tego udokumentować bramką. Do siatki trafiali za to goście. Najpierw rzut karny wykorzystał Paweł Łukasik. Chwilę później napastników Stomilu wyręczył Jędrzej Ludwiczak.

W drugiej połowie kontaktowego gola po indywidualnej akcji zdobył Hubert Ocickowski, ale ostatecznie należało do Stomilu, którego gracze jeszcze dwukrotnie pokonywali bramkarza Jaroty.

W drużynie Jaroty zagraли testowani: Kamil Czapla (osiemnastoletni bramkarz rezerw Lecha Poznań) i Mateusz Duszyński (pomocnik SKP Słupca) oraz trenujący już od dwóch tygodni w Jarocinie Mateusz Ząbowski (Miedź Legnica) i Adam Durowicz (Fogo Luboń).

Jędrzej Kędziora nie chce się na razie wypowiadać o tym, kto z testowanych piłkarzy zagra wiosną w Jarocie. - Najpierw musi się unormować sytuacja w klubie. Musi być nowy prezes, zarząd, żeby można było w końcu podejmować jakieś konkretne decyzje - mówi trener Jaroty. Wydaje się jednak, że tych czterech graczy, którzy zagraли w sparingu ze Stomilem, powinno

zasilić jarocińską jedenastkę.

W sobotę Jarota zagrała z wiceliderem leszczyńskiej okręgówki - Kanią Gostyn. Na tle niżej notowanego przeciwnika szansę zaprezentowania otrzymało pięciu testowanych piłkarzy: Jakub Kujawka (bramkarz, Cuivavia Inowrocław), Mateusz Ławniczak (pomocnik, Sokół Kleczew), Szymon Kozłubski (pomocnik, Karkonosze Jelenia Góra), Marcel Stanisławski (pomocnik) oraz Piotr Piotrowicz (napastnik, Sparta Łódź).

W pierwszej połowie lepiej prezentowała się Kania, która już w 3. minucie objęła prowadzenie. Jarota uzyskała przewagę dopiero w drugiej części, kiedy Jędrzej Kędziora wprowadził piłkarzy z pierwszego składu. Gole strzelili Adam Durowicz oraz Bartosz



Mateusz Ząbowski (w żółtej koszulce) wiosną być może będzie głównym rozgrywką Jaroty

Kieliba i ustrzegli swój zespół przed kompromitującą porażką.

W zespole Jaroty zagrał także Sebastian Kamiński, który po wycofaniu KS Polkowice z rozgrywek szuka nowego klubu. Nie znalazł uznania

w Chojniczance i być może wiosną wróci do Jarocina.

W tym tygodniu formę Jaroty sprawdzi dwóch pierwszoligowców. W środę Miedź Legnica, a w niedzielę Dolcan Ząbki (faf)

JAROTA HOTEL JAROCIN	1:4
STOMIL OLSZTYN	(0:2)
BRAMKI	
0:1 - Paweł Łukasik - z rzutu karnego (31.)	
0:2 - Jędrzej Ludwiczak - samobójcza (39.)	
1:2 - Hubert Ocickowski (53.)	
1:3 - Piotr Darmochwał - z rzutu karnego (84.)	
1:4 - Paweł Łukasik (90.)	
SIAD	
Jarota: Kamil Czapla, Jędrzej Ludwiczak, Krzysztof Czabański (46. Adam Sawaryński), Bartosz Kieliba, Piotr Skokowski (46. Tobiasz Kupczyk), Michał Grobelny, Hubert Ocickowski (61. Bartosz Ciermiewski), Damian Pawlak (61. Emil Począta), Mateusz Ząbowski (72. Mateusz Duszyński), Mateusz Duszyński (46. Marcin Wojciechowski), Adam Durowicz	

JAROTA JAROCIN	2:1
KANIA GOSTYŃ	(0:1)
BRAMKI	
0:1 - Krzysztof Pakosz (3.)	
1:1 - Adam Durowicz (83.)	
2:1 - Bartosz Kieliba (90.)	
SIAD	
Jarota: Jakub Kujawka (58. Simon Krawczyk) - Emil Począta (58. Piotr Skokowski), Adam Sawaryński (58. Bartosz Kieliba), Jędrzej Ludwiczak, Tobiasz Kupczyk (58. Krzysztof Czabański), Bartosz Ciermiewski (58. Marcin Wojciechowski), Mateusz Ławniczak (58. Hubert Ocickowski), Szymon Kozłubski (58. Adam Durowicz), Marcel Stanisławski (58. Mateusz Ząbowski), Sebastian Kamiński (58. Damian Pawlak), Piotr Piotrowicz (58. Mateusz Duszyński)	

OGŁOSZENIE

POLCOPPER www.polcopper.pl

SPRZEDAŻ WĘGLA i wyrobów hutniczych raty

Płacimy najwięcej za: ELEKTROŚMIECI, MAKULATURĘ oraz złom metali

63-200 JAROCIN, ul. Zaciszna 1, kom. 662 764 385

czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00; sob. 8.00 - 13.00

63-800 Gostyn, ul. Polna 61A, kom. 600 090 890 · 63-900 Rawicz, ul. Armii Krajowej 6A, kom. 600 092 708

Odwołane i zwołane

Bardzo dynamicznie zmienia się sytuacja w Jarocie. Nieco ponad tydzień temu, ze względu na rezygnację kandydata na prezesa, odwołane zostało walne zebranie stowarzyszenia. Jarocie groziła nawet likwidacja. Kilka dni temu ponownie pojawiło się światło w tunelu. - Zgłosił się do mnie nowy

kandydat na prezesa, dlatego zwołałem nowe walne - mówi Maciej Dolata, kurator klubu.

Zebranie zaplanowano na piątek, 14 lutego (godz. 18.30 - sala konferencyjna spółki Jarocin Sport). Ciekawe, czy Dzień Zakończonych okaże się przełomowym w najnowszej historii klubu. (faf)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)
MAT. BUDOWLANE
KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!
OPAL KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00
kom. 600-600-199

lokazje.pl
LOKALNY PORTAL KONSUMENCKI